Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 332. — ROK XXXV.

ŚRODA 5. GRUDNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżon. dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190 — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Krytyczny stan króla Jerzego.

SYNOWIE KRÓLA WRACAJĄ DO KRAJU.

Warszawa 3/11. (Telef. wł.). Stan zdrowia **króla Jerzego jest krytyczny, jak ostatnio donoszą.**

KS. GLOUCESTER JEST W GŁĘBI AFRYKI.

Londyn. (PAT). Z przebywającym w Rodezji 3-cim synem króla Jerzego ks. Gloucester nawiązano kontakt. Książę zawiadomił iż **wraca pospiesznie do kraju przez Kongo belgijskie i** terytorjum związku południowo-afrykańskiego. Rząd związku zawiadamia iż poczynił wszystkie starania, aby zapewnić księciu **jak najszybsze przenoszenie się z miejsca na miejsce** i dotrzeć do Capetownu, gdzie czeka na niego parowiec pocztowy „Balmoral Castle". Statek odchodzi dnia 7 grudnia do Anglji.

NASTĘPCA TRONU TEŻ WRACA.

Londyn. (PAT.). Ks. Walji odjechał dzisiaj rano z Darlssalam na krążowniku „Enteeprise". Odjazdowi nie towarzyszył żaden specjalny ceremonjał.

Modły na intencję króla.

Londyn. (AW). Wedle ostatnich wiadomości, stan zdrowia króla angielskiego przedstawia się bardzo niekorzystnie, nastąpiło bowiem **osłabienie serca.** Lekarze oświadczyli dziś otwarcie, że stan zdrowia króla Jerzego jest krytyczny. Wydawane są co kilka godzin krótkie biuletyny. **We wszystkich kościołach odprawiane są modły na intencję wyzdrowienia króla.** Przed pałacem królewskim stale gromadzą się tłumy ludzi, oczekujące wiadomości o stanie zdrowia. Ostatni biuletyn donosi o lekkiem polepszeniu.

Kilkaset ofiar trzęsienia ziemi w Chile.

Santiago de Chille 3/12. (PAT). **Nowe wstrząsy podziemne** choć mniej silne, odczuto w okolicach nawiedzonych trzęsieniem ziemi, w sobotę w nocy i w niedzielę rano. Według doniesień nieoficjalnych, liczba zabitych w Talca wynosi **108 osób, rannych 308.** W Challan zabitych jest podobno **30 osób, rannych również 30.** W Tekiente w kopalni Copper Comp., gdzie nastąpiła eksplozja, znaleziono **zwłoki 17 osób.** Przypuszczają jednak, iż pod gruzami znajdują się zwłoki dalszych ofiar katastrofy. Jak donoszą z Pelexuen liczba zabitych wynosi tam **5 osób, a w Santa Cruz 36 osób. Były też ofiary** w ludziach w innych miejscowościach. Wczoraj wieczór przywrócona została normalna komunikacja kolejowa, nawiązano też połączenie telegraficzne i telefoniczne z okolicami nawiedzonemi trzęsieniem ziemi.

Z niedawnej historji.

Przeciwnicy demokracji parlamentarnej wysuwają stale przeciw zasadzie odpowiedzialności ministrów przed Sejmem argument, że odpowiedzialność ta była powodem słabości i częstych zmian rządów w Polsce przed majem r. 1926, gdyż „partje sejmowe obalały ministrów, gdy tylko ci nie chcieli wykonywać ich poleceń"... Gdy się usunie odpowiedzialność parlamentarną ministrów, to rządy będą trwałe, od kaprysów poselskich niezależne, a zatem silne. W tym duchu pisze np. prof. Peretiatkowicz, autor niewielkiej broszury, wydanej w dniach ostatnich.

Warto to oskarżenie pod adresem Sejmu skonfrontować z prawdziwą historją obalania i upadania rządów w latach 1919 do 1916. W historji tej odróżnić należy dwa okresy: pierwszy od roku 1919 do końca 1922 roku obejmuje lata, kiedy konstytucja marcowa jeszcze nie obowiązywała i kiedy Sejm pełnił rolę konstytuanty, oraz okres drugi, który się zaczął zebraniem Zgromadzenia Narodowego i wyborem pierwszego Prezydenta Rzplitej.

Otóż w pierwszym okresie Polska miała ośm rządów; w drugim pięć. Pierwszy rząd Moraczewskiego, złożony z samych socjalistów i radykałów, mianowany w listopadzie r. 1918 przez p. Piłsudskiego, ustąpił jeszcze przed zebraniem się Sejmu, obalony wzburzeniem całego społeczeństwa, które słusznie uważało rząd złożony z byłych zwolenników Austrji i Niemiec za wielkie niebezpieczeństwo dla interesów państwa — w chwili, gdy o granicach Polski decydować mieli w Paryżu pogromcy państw centralnych. Rząd ten był skandalem i musiał zrobić miejsce rządowi naprawdę narodowemu, na czele którego stanął Paderewski. Ten drugi rząd ustąpił przy końcu r. 1919 po 10-miesięcznem istnieniu. Czy mu Sejm uchwalił votum nieufności? Bynajmniej, powodem dymisji był zatarg premjera i rządu z ówczesnym Naczelnikiem Państwa. Trzeci rząd, kierowany przez p. Skulskiego, trwał zaledwie 6 miesięcy. Ustąpił znowu nie pod naciskiem Sejmu, ale na życzenie Naczelnika Państwa, który wobec inwazji wojsk bolszewickich chciał rząd wykonujący jego polecenia zastąpić rządem mającym szersze oparcie w kraju i Sejmie. Ponieważ z powodu oporu PPS. do utworzenia takiego rządu niedoszło, przyszedł gabinet przejściowy Wł. Grabskiego, który po miesiącu dobrowolnie ustąpił miejsca gabinetowi koalicyjnemu Witosa. I ten rząd nie został przez Sejm obalony, ale ustąpił dobrowolnie, gdyż po odparciu bolszewików stronnictwa lewicowe, złożone wówczas — wyłącznie z piłsudczyków — uznały koalicję z prawicą sejmową za niepotrzebną i zbytnio ich klasowe apetyty hamującą. Następca jego był gabinet Ponikowskiego, w którym tekę skarbu piastował prof. Michalski. Rząd ten zasłużył się dobrze, zwłaszcza w polityce zagranicznej i skarbowej i cieszył się stale poparciem Sejmu, nawet jego lewicy. Niespodziewanie, w lecie r. 1922, po konferencji w Belwederze, podał się do dymisji, ponieważ „stracił zaufanie Naczelnika Państwa". Nastąpiło długie, dwumiesięczne przesilenie, w ciągu którego desygnowanemu przez większość Sejmu premjerowi Korfantemu Naczelnik Państwa nie udzielił misji utworzenia gabinetu. Misję tę otrzymał p. Artur Śliwiński, lewicowiec, który też z odpowiednio dobranym gabinetem zjawił się przed Sejmem i otrzymał z m i e j s c a v o t u m n i e u f n o ś c i. Rząd ten nie przeżył jednego tygodnia. Był to j e d y n y rząd przed wyborami z roku 1922, który został obalony przez Sejm. Obalenie było zrozumiałem, gdyż za rządów Ponikowskiego zorganizowała się w Sejmie większość umiarkowana, która nie pragnęła Moraczewszczyzny w drugiem wydaniu. Następcą Śliwińskiego był p. Juljan Nowak. Jego rząd upadł w burzliwych chwilach po zamordowaniu Prezydenta Narutowicza, kiedy pełniący zastępczo urząd Prezydenta marszałek Rataj, uważając, że państwu potrzeba rządów „silnej ręki", oddał władzę gen. Wł. Sikorskiemu. Z tą chwilą wkraczamy w drugi okres 10-lecia; teraz stoi na czele państwa Prezydent, a Sejm nie jest już suwerennym organem państwa, ale tylko jednym z jego naczelnych instytucyj.

Otóż w tym drugim okresie znowu tylko j e d e n rząd otrzymał od Sejmu votum nieufności i był to właśnie rząd Sikorskiego. Obaliła go nie „przypadkowa" lub „niezna[c]zna", lub „niezdolna do rządzenia" większość sejmowa, jak to się często w artykułach przeciwsejmowych pisze, ale większość zorganizowana, mająca wypracowany program i stałą większość w Izbie. Powstała ona z przyciągnięcia Piasta do trzech stronnictw umiarkowanych i była gotowa na szereg tygodni przed faktycznem obaleniem rządu gen. Sikorskiego. Miała ona na celu przeprowadzenie głównie sanacji skarbowej, walutowej i gospodarczej, uchwalenie racjonalnej reformy agrarnej itd. Ten drugi rząd Witosa trwał od 2 czerwca do połowy grudnia r. 1923 i ustąpił nie z powodu uchwały Sejmu, ale z powodu secesji kilkunastu posłów (Bryl, Pluta i tow.) z Piasta. P. Witos sądził, że trudno będzie się rządowi utrzymać w Sejmie wobec osłabienia większości i wobec bezprzykładnie zaciętej i wręcz rewolucyjnej (6 listopada w Krakowie!) walki, jaką z nim toczyła cała lewica. Rządził po nim Wł. Grabski i to długo, bo całe dwa lata. I znowu jego ustąpienie (grudzień 1925) nie zostało wywołane przez votum sejmowe. P. Grabski poprostu „uciekł" — jak wówczas mówiono — od rządów", mimo, że miał za sobą większość Sejmu! Również rząd koalicyjny Al. Skrzyńskiego - Zdziechowskiego, który w ciągu 6-ciu miesięcy doprowadził heroicznemi zarządzeniami budżet do równowagi, ustąpił dobrowolnie, mimo posiadania w Sejmie większości; p. Skrzyński nie chciał bowiem rządzić bez socjalistów, a ci z gabinetu jego ustąpili. Przyszedł wreszcie trzeci rząd Witosa i — zaraz potem — zamach stanu.

Tak oto wygląda historja częstego obalania rządów przez Sejm. Wyciągnijmy teraz z niej odpowiednie wnioski. **ax.**

Walki bojówek socjalistycznych w stolicy.

Warszawa, 3. 12. (Telef. wł.) Walki pomiędzy PPS. a „Frakcją" przybierają na natężeniu; zdarzają się **walki bojówek obustronnych.** Zebranie robotników włókienniczych zwołane przez PPS., zostało rozbite przez „Frakcję". Na ulicy Chłodnej bojówkarze „Frakcji" **pobili przywódców związków zawodowych pepesowskich.**

Klęska wyborcza komunistów w Czechach.

Praga. (AW.). Wczorajsze wybory przeszły spokojnie. Najbardziej znamienną cechą była klęska komunistów. W Pradze stracili oni około 15 tysięcy głosów w Bernie morawskiem około 10 tysięcy głosów. Czeskie stronnictwo rządowe odniosło sukces, agrarjusze którzy wzmocnili swą pozycję, zostali najliczniejszem stronnictwem.

Nowe zmiany w dyplomacji polskiej?

POGŁOSKI DWU PISM SANACYJNYCH.

Warszawa, 3. 12. (Telef. wł.) „Ekspress Poranny" twierdzi, że poseł Rzplitej przy rządzie Stanów Zjednoczonych **p. Ciechanowski przeniesiony będzie w stan nieczynny,** przyczem jego miejsce ma zająć **p. Filipowicz,** poseł Rzplitej przy rządzie brukselskim. Na miejsce **p. Filipowicza** do Brukseli ma pójść **p. Jackowski,** dyrektor departamentu politycznego. Po p. Jackowskim stanowisko ma zająć **p. Adam Tarnowski.** „Przegląd Wieczorny" natomiast dowodzi, że wiadomości te nie są prawdziwe, jednocześnie jednak komunikuje, że **pos. Filipowicz przybył do Warszawy.**

WOLDEMARAS NIE PODPISAŁ PROTOKOŁU.

Warszawa 3.XII. (Tel. wł.). W poniedziałek przybył do Warszawy z Kowna sekretarz delegacji polskiej na konferencję polsko-litewską w Królewcu **p. Perkowski.** Czekał on przeszło tydzień w Kownie na uzyskanie podpisu Woldemarasa pod protokołem obrad konferencji i **niemogąc się doczekać tego podpisu wyjechał stamtąd.**

TURCJA REGULUJE SWE DŁUGI.

Wiedeń, 3 12 (PAT.) Dzienniki donoszą z Angory, że zgromadzenie narodowe ratyfikowało układ paryski co do uregulowania długów tureckich.

O czem piszą inni?..

Czy p. Bartel nie przesadził?

Z dzienników „sanacyjnych" jedno tylko „Słowo" miało odwagę powiedzieć p. Premjerowi, że w swym wywiadzie, drukowanym w „Kurj. Wileńskim", niepotrzebnie naraził się na „ciosy" polemiczne przeciwników. Mogliby oni, zdaniem p. Mackiewicza, postawić takie np. pytanie:

„Czy prof. Bartel własną władzę prezydenta ministrów uważa za rzeczywistą, czy urojoną?"

Innemi słowy, czy w rządzie on ma we wszystkich sprawach głos decydujący, czy też inny minister?

Za niepotrzebne uważa też p. Mackiewicz potępienie pogłosek o możliwości zmian w rządzie. Opinja tak jest, zdaniem p. Mackiewicza, przekonana o stałości obecnego systemu, że żadne pogłoski o zmianach personalnych rządowi nie zaszkodzą. W klubie BeBe różnice zdań istnieją, ale jest „dyscyplina" i dlatego „nie trzeba się niepokoić o wiadomości o tarciach wewnątrz BeBe".

Że obóz BeBe nie jest wewnętrznie jednolity, o tem świadczył chociażby niedawny atak p. Stpiczyńskiego na ziemian. — W odpowiedzi na ten atak konserwatywny „Dzień Polski" oświadczył, że

„Głos Prawdy" nie jest organem BeBe, który nie może ponosić odpowiedzialności za wprost niepoczytalne wybryki p. Stpiczyńskiego, ani za współpracę z nim kogokolwiek z posłów. Obrzydliwe insynuacje przeciwko patrjotycznemu ziemiaństwu polskiemu nie zasługują oczywiście na poważne traktowanie i jakąkolwiek polemikę".

Nikt nie twierdził, że „Głos Prawdy" jest oficjalnym organem BeBe. Nie jest też organem rządu, przynajmniej w ten sposób, jak „Monitor Polski". Ale jest — jak się sam nazwał — organem „piłsudczyków" i to właśnie tej grupy ludzi, która posiada obecnie wpływy największe.

Sprawa reformy Konstytucji w r. 1926 a dziś.

Omawiając nową rozprawę prof. Peretiatkowicza o rewizji Konstytucji stwierdza „Kurj. Warszawski", że już w roku 1926 wszystkie polskie stronnictwa umiarkowane złożyły w Sejmie projekty reformy Konstytucji.

„Jak zniewolić lewicę, aby zgodziła się na tę choćby reformę, która wzmacniała władzę wykonawczą? Każdy, kto jest zapoznany z ówczesnemi prądami w sejmie, wie, że pytanie to na początku roku 1926 głównie zaprzątało stronnictwa umiarkowane. Sami radykaliści stwierdzali to volens nolens, utrzymując, zresztą swawolnie i dowolnie, iż p. Witos był rzekomo bliski myśli „zamachu stanu". Ale te cukierniane plotki sygnalizowały bądź co bądź fakt, że myśl o reformie konstytucji stanęła już na prawicy i w centrum sejmowem, twardo na porządku dziennym.

Prawda, nie miała ona, wobec zaznaczonego wyżej stanowiska lewicy, na razie widoków urzeczywistnienia. Ale proces wychowawczy społeczeństwa posuwał się w tym sensie naprzód. Od roku 1921 do 1926 postęp w rozumieniu braków konstytucji marcowej był już ogromny. Od słów przechodziło się do czynów".

Teraz kolej na „sanację", która opóźniwszy przez tamowanie obrad drugiego Sejmu reformę Konstytucji, powinna teraz z własnemi projektami wystąpić. Teraz klub BeBe ma więcej posłów, niż wszystkie niezależne stronnictwa umiarkowane razem wzięte. Oczekiwano od niego inicjatywy już w ciągu roku 1928, ba, nawet przed upływem pierwszego dziesięciolecia. Skoro to zawiodło, może w ciągu roku 1929 „sanacja" jakiś konkretny projekt przedstawi? Niezależne stronnictwa umiarkowane niezawodnie każdy rozumny projekt poprą.

Wielkopol. Zw. Młodzieży Wiejskiej a „sanacja".

W „Piaście Wielkopolskim" Zarząd Główny Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej zaprzecza, jakoby Związek był polityczny lub pozostawał pod wpływami partyj politycznych. Związek nie chciał się połączyć ze Związkiem Młodzieży Ludowej, gdyż jest to organizacja naslabsza z trzech istniejących organizacyj i niedaje gwarancji apartyjności, gdyż na jej czele stoi p. Polakiewicz.

„Zaprzeczamy kategorycznie, jakoby nastąpić miało rozbicie w W. Z. M. W. Stwierdzamy natomiast, że wszystkie Koła stoją wiernie przy Wielkopolskim Zw. Młodzieży Wiejskiej".

Tylko kilka jednostek, które nie zostały wybrane do nowych władz, opuściło salę.

„Zjazd wypowiedział się za poparciem inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i D. P., której rzecznikiem jest rektor Mikułowski-Pomorski, mającej na celu sfederowanie wszystkich Związków Młodzieży Wiejskiej całej Polski, do której to federacji W. Z. M. W. pragnie przystąpić jako samodzielna organizacja i tem samem przyczynić się do prawdziwego zunifikowania prac wśród młodzieży wiejskiej".

„Sfederowanie" mogłoby być pożyteczne. Jeśliby jednak to „sfederowanie" przeprowadzano w taki sposób, jak „federowanie" organizacyj b. wojskowych, to należałoby wszystkie związki młodzieży ostrzec, by się miały na baczności.

Olbrzymi plan rządu ks. Seipla.

232 milj. szylingów na ruch budowlany.

Do najtrudniejszych problemów, które Europę powojenną dręczą, należy bezwątpienia nędza mieszkaniowa. Brak mieszkań odbija się fatalnie w życiu moralnem i gospodarczem. A jest tak wielki wszędzie, że — jak doświadczenie uczy — nie usunie go akcja jednostek, choćby bardzo intenzywna. Trzeba sił wielkich, zorganizowanych, by mu sprostać!

Austrja, której brak mieszkań szczególnie dał się odczuć, jest świadkiem od paru lat bardzo żywej działalności budowlanej na terenie gminy Wiednia. W przeciągu paru lat wybudowano prawie nowe dzielnice, bo bloki olbrzymich, koszarowych, domów. Można jednak dziś wątpić, czy ta akcja socjalistycznego magistratu Wiednia — rozreklamowana jako coś niebywałego, wręcz cudownego — osiągnie swój cel, a w szczególności ,czy zadowoli ludność.

Wielki kapitał (rocznie do 70 miljonów szylingów, a więc około 88 milj. złotych) uzyskuje czerwony magistrat naddunajskiej stolicy z prostego łupienia właścicieli domów. Inaczej bowiem nie można nazwać tego, co się w Wiedniu nazywa podatkiem budowlanym. Katolicki „Gesellenhaus", będący bursą dla czeladników, opłaca 200 szyl. miesięcznie... Nie dziw, że akcja budowlana wiedeńskiego magistratu spotyka się z potępieniem najbardziej nawet społecznie nastrojonych właścicieli dor ów.

L ecz i po drugiej stronie, wśród lokatorów pozbawionych mieszkania, nie wywołuje zachwytów... Mniejsza o koszarowy styl budowli magistrackich, choć i to nie jest rzeczą obojętną. Ale ważniejszą rzeczą jest to, że magistrat Wiednia buduje domy nie dla ludzi, a dla siebie. On będzie właścicielem olbrzymich bloków kamienic, a rzesze biednych ludzi, jak dotąd, tak i nadal będą pozbawione domu.

W innym zupełnie kierunku idą zamiary obozu chrześcijańsko-społecznego i rządu ks. Seipla. Zgodnie z chrześcijańsko-społecznym podejściem o naturalnym prawie jednostki do posiadania własności prywatnej dąży chrześcijańsko-społeczni do tego by umożliwić masom posiadanie własnego domu, lub choćby mieszkania. Jeszcze przed paru laty Chrześcijańskie Związki Zawodowe zakupiły rozparcelowaną większą własność gruntową w dzielnicy XVI i pobudowały dla swych członków piękne i zdrowe domy z ogródkami. Prawie nowa, piękna, dzielnica pełna drzew, zieleni, schludnych domków robotniczych wykwitnęła na dawnem pustkowiu. Lecz to była drobnostka wobec ogromu potrzeb. Akcję budowlaną postanowił ująć w ręce sam rząd. A to tem bardziej, gdy na ostatnim kongresie partji S. D. Otto Bauer wyznał, że — sama gmina, choćby najbogatsza, nie potrafi zwalczyć trudności, jakie dziś sprawia zaopatrzenie mas w mieszkania.

W dn. 30 listopada **przedłożył min. skarbu, dr. Kienböck, na komisji mieszkaniowej parlamentu projekt rządowy, który można określić jako najśmielszy ze znanych pomysłów rozwiązania kwestji mieszkaniowej.**

Opiera się on na prostej konstrukcji. — Mianowicie, każdy obywatel, który ma własną parcelę budowlaną, potrzebuje 10 proc. kapitału potrzebnego do wykończenia budowy, wreszcie dalsze 30 proc. tego kapitału może zdobyć na drodze pierwszej hipoteki, — każdy taki obywatel resztę 60 proc. otrzyma przy pomocy państwa. Mianowicie państwo przejmuje na siebie procent i amortyzację tych 60 proc., a koszta potrzebne do budowania zdobędzie przez nowe opodatkowanie domów budowanych lub nabytych w okresie inflacji (t. j. za pół darmo) i z t. zw. „Hauszinsgroschen". **Na tej drodze spodziewa się rząd** — według oświadczenia ministra Kienböcka — **uzyskać rocznie 232 miljonów szyllingów.**

Na str. szóstej podajemy bliższe szczegóły z tego wielkiego planu rządu austrjackiego.

Co stanowi istotę pomysłu Kienböcka?

Pozornie zmierza on do tego samego celu, do którego zmierza i partja socjalnej demokracji: ożywienie ruchu budowlanego, usunięcie bezrobocia, likwidacja nędzy mieszkaniowej. Ale, — słusznie podkreśla „Reichspost" — między temi dwoma pomysłami, socjalistycznym i chrześcijańsko-społecznym zachodzi zasadnicza różnica. Mówił o niej na komisji mieszkaniowej ks. Seipel, kiedy oświadczył, że

„akcja budowlana (zainicjowana przez rząd) odcina się stanowczo od wszelkiego monopolizowania budownictwa w ręku prawno-publicznych instytucyj".

Również i min. Kienböck przedstawiając plan rządu podkreślił tensam moment.

Jeżeli zatem parlament austrjacki przyjmie projekt rządu za podstawę akcji budowlanej, Austrja będzie interesującym terenem eksperymentu. Gmina Wiedeń, jak długo socjaliści utrzymają się na ratuszu, będzie budowała magistrackie koszary dla lokatorów, — państwo zaś będzie finansowało budowanie domów przez jednostki i kooperatywy prywatne.

Chodzi tylko o to, by osłabiona gospodarczo po wojnie Austrja miała potrzebne na akcję budwlaną finanse. Rząd ma nadzieję uzyskać je przez ściągnięcie daniny z domów nabytych lub wybudowanych w okresie inflacji, i przez ustanowienie nowego państwowego podatku mieszkaniowego, który przyjdzie do skutku po podniesieniu czynszów mieszkalnych. Jeśli mu się ten najważniejszy z całego planu punkt uda, jeśli te dwa źródła okażą się możliwemi do eksploatacji, to **rząd ks. Seipla zdobędzie zasługę rozwiązania trudności mieszkaniowej w Austrji. A ponadto będzie miał zasługę wskazania kierunku, w którym pójść powinna w całej Europie praca nad likwidacją nędzy mieszkaniowej.** W. Z.

Po ustąpieniu Callesa.

Z dniem 30 listopada zakończył Plutarch Calles swoją 4-letnią działalność na stanowi ku Prezydenta Meksyku. W dniu 1 grudnia odbyło się **zaprzysiężenie nowego prezydenta, którym jest Emilio Portes Gil.** Uroczystość urządzono w narodowym stadjonie. Przez członków obydwu izb brały w niej udział tłumy ludności, któ re korespondent „Germanii" liczy na 25 tys.

Po zaprzysiężeniu odczytał nowy prezydent **krótkie oświadczenie polityczne.** Dotyczy ono głównie polityki gospodarczej. Powiedział w niem p. Portes Gil, że będzie dalej stał na stanowisku wprowadzenia zagranicznego kapitału i robotników do kraju, i że importowane z zagranicy towary będą dopuszczane, o ile nie tworzą konkurencji dla krajowej produkcji.

Ustąpienie Callesa zamyka okres bezwzględnego, a często krwawego, prześladowania katolicyzmu. Rozpoczęło się ono przed 4 laty nazajutrz po objęciu rządów przez Callesa. Czy się ostatecznie skończy z ustąpieniem Callesa? „Germania" opierając się na doniesieniach swego amerykańskiego korespondenta wątpi. Utwierdza ją w tem przekonaniu oświadczenie Portesa Gila, że utrzyma kurs polityczny swego poprzednika. Jakkolwiek jednak — zdaniem „Germanii" — niema na razie nadziei na zupełny pokój religijny w Meksyku, to przecież organ centrowy przypuszcza, że w stosunku państwa do Kościoła nastąpi pewne odprężenie, a formy tego stosunku będą nieco więcej ludzkie i spokojniejsze.

Działalność Callesa przechodzi do historji Meksyku z drugiego jeszcze, poza religijnym, względu... Calles objął urząd Prezydenta w tym przedewszystkiem celu, ażeby położyć kres uzależnieniu Meksyka od Stanów Zjedn. na polu gospodarczem, zwłaszcza w zakresie produkcji oleju. To mu się nie udało. A w pierwszej połowie tego roku musiał uledz i podpisać układ, który w zupełności przekreśla postanowienia konstytucji z Queretaro o wywłaszczenie firm amerykańskich.

Rządy zatem Callesa ani nie były szczęśliwe, ani nie są korzystne dla kraju. Wojna na dwa fronty (domowa z katolicyzmem i zewnętrzna z kapitałem zagranicznym) naraziła Meksyk na utratę resztek prestige'u Callesowi przyniosła w rezultacie same rozczarowania i w końcu niezaszczytny nawet dla radykała, jakim jest były prezydent, przydomek „Nerona 20-go wieku".

Calles po ustąpieniu z urzędu nie schodzi z areny politycznej. Obejmuje bowiem przewodnictwo zjednoczonych partyj radykalnych, co mu pozwoli narzucać rządowi swoje poglądy i tendencje. Jest ponadto osobistym przyjacielem Portesa Gila. W tym charakterze będzie Calles dalej wywierał wpływ na rządy w Meksyku. — wpływ oczywiście szkodliwy!

Rok bieżący — rokiem małżeństw

Nienotowana od pięciu lat cyfra zawartych małżeństw.

W pierwszem półroczu b. r. zawarto 150.750 małżeństw, co wynosi w stosunku rocznym 10 małżeństw na 1.000 ludności urodzeń żywych zarejestrowano 487.914 (31.2 na 1.000 ludności), oraz zgonów 259.503 17.2 na 1.000 ludności) Przyrost naturalny wynosi zatem 228.411 (15.1 na 1.000 ludności). **Liczba małżeństw wzrosła do poziomu nienotowanego od 1923 r.,** wykazując w porównaniu z I. półroczem 1927 r. **zwyżkę o przeszło 10%.** Największy wzrost zaznaczył się w woj. wschodnich (o przeszło 20%) i w woj. zachodnich i południowych (ok. 15%).

Ogólna liczba urodzeń uległa nieznacznej zniżce (zaledwie o 0.5%). Liczba zgonów natomiast **spadła dość znacznie** (o 8%). W związku z powyższem zwiększyła się liczba **przyrostu naturalnego ludności blisko o 8%.**

Projekt rządowy palenia ciał.

Ministerstwo spraw wewnętrznych — stwierdza ks. Choromański w „Kurjerze Warszawskim" — opracowało projekt ustawy o grzebaniu umarłych, w którym przewiduje palenie ciał. Ponadto przygotowano rozporządzenia do ustawy, dotyczące budowy pieców krematoryjnych i przechowywania urn z popiołami zmarłych.

Widać z tego, **że komuś koniecznie zależy na wprowadzeniu krematorjów do Polski.** Komu? Może się dowiemy, kiedy sprawa dostanie się do sejmu. Tymczasem należy zwrócić uwagę katolickiej opinji na projekt rządowy, jako przeciwny katolickim zasadom.

Pozornie wydaje się, że krematorja nic nie mają wspólnego z katolickiemi dogmatami. W rzeczywistości jednak jest inaczej. Krematorja zostały wznowione w 18-tym wieku w czasie Rewolucji francuskiej dla zamanifestowania antykatolickiego i antyreligijnego poglądu na życie zagrobowe, w szczególności na dogmat Kościoła o ciał zmartwychwstaniu. Kongres masonerji międzynarodowej w Paryżu w roku 1903 zwrócił się do lóż z wezwaniem, by wszędzie popierały akcję za paleniem ciał, ponieważ ono najlepiej obala „przesąd religijny" o zmartwychwstaniu ciał i nieskazitelności duszy. A ks. Choromański przytacza głos „Rivista Massonica" z roku 1885, w którym powiedziano:

„Śluby cywilne odbiorą Kościołowi i Papiestwu rodzinę — szkoła bezwyznaniowa zabierze młodzież — cywilne pogrzeby i palenie ciał zmarłych odbierze Kościołowi wiarę — tą drogą najpredzej Kościół i Papiestwo dadzą się zniszczyć".

Wiedeń socjalistyczny w ten sposób pojmuje krematorja i nie tai się z tem, że krematorja mają na celu odsunąć człowieka w jego ostatnich chwilach od wpływu Kościoła.

Nie dziw więc, że Kościół z tych względów zajmuje stale w stosunku do palenia ciał stanowisko negatywne, a prawo kanoniczne (kan. 1203 i 1240) mieści kategoryczny zakaz i przewiduje kary kościelne w stosunku do tych, którzy byliby współwinni w paleniu ciał.

Ze Szczakowej.

Poświęcenie gmachu „Sokoła". — Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

W ubiegłą niedzielę, 2 bm. obchodziło gniazdo „Sokoła" w Szczakowej podwójną uroczystość: poświęcenia własnego gmachu oraz odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku uczczeniu tych, którzy w sierpniu r. 1914 wyruszyli na bój o wolność Ojczyzny. Na tę podniosłą uroczystość przybyli przedstawiciele duchowieństwa, sokolstwa, wojskowości, delegacje bratnich organizacyj oraz miejscowe obywatelstwo. Przybywających witał zarząd „Sokoła" z p. inż. Krudzielskim na czele. Uroczystość rozpoczął chór mieszany „Lutnia" pod batutą p. Dutki, poczem miejscowy proboszcz ks. Wł. Studencki dokonał aktu poświęcenia całego gmachu. Następnie prezes gniazda szczakowskiego p. inż. Krudzielski wygłosił piękne przemówienie, w którem skreślił wysiłki gniazda „Sokolego" Koła, wzniesienia własnego budynku oraz serdeczne słowa poświęcił pamiętnym chwilom w r. 1914, gdy 30 członków „Sokoła" ze Szczakowy wiedzionych miłością Ojczyzny stanęło w szeregach oddziałów wojskowych, z którymi przebyło wojnę światową wykazując na polach bitew nieustraszoną odwagę. Ku upamiętnieniu tych chwil ufundował „Sokół" szczakowski tablicę pamiątkową wykonaną w marmurze pińczowskim i dolomicie szczakowskim. Na zakończenie p. Krudzielski podziękował tym, którzy przyczynili się do wzniesienia gmachu oraz ufundowania tablicy, jak również tym, którzy wzięli udział w uroczystości m. in. prezesowi okręgu sokolego p. nadradcy Kubalskiemu z Krakowa, ks. prob. Studenckiemu, p. posłowi Puchalce, delegacjom i t. d. Po odsłonięciu tablicy pamiątkowej orkiestra odegrała „Jeszcze Polska". — Następnie przemówienia wygłosili pp. Kubalski z Krakowa, ks. Staich z Krakowa. inż. Seidel dor. p. Szczurek. Odśpiewaniem pieśni sokolej przez chór zakończono tę podniosłą uroczystość, poczem uczestnicy wpisywali się do księgi pamiątkowej.

Należy podnieść wysiłek „Sokoła" z Szczakowy, który mimo ciężkich warunków zdobył się na własny dach, a temsamem zapewnił gniazdu należyty rozwój. Gmach „Sokoła" położony przy głównej ulicy jest ozdobą miasteczka.

Z Mielca.

Walne Zgromadzenie Tow. Chrześć. Socjalno-Robotniczego.

W ubiegłą niedzielę dnia 25 listopada odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Chrześć. Socjalno Robotniczego w sali Tow. Chrześć. Zjednoczenia Mieszczan. Po rzeczowem złożeniu sprawozdania z działalności ustępującego Zarządu, za czas organizacyjny, t. j. od dnia 29 czerwca 1928 r. do 25 listopada 1928 r., przez sekretarza Tow. Wł. Piotrowskiego, uchwalono zmianę w statucie, a następnie dokonano wyboru do Patronatu, a to: wybrano ks. prałata Fr. Pawlikowskiego; p. J. Kosińską; Dra St. Hrabiego Reya; Dra St. Zapałę i Inż. nadradcę J. Haładeja. Następnie wybrano prezesem Stowarzyszenia znanego działacza społecznego na gruncie mieleckim Wł. Piotrowskiego, a sekretarzem Tow. znanego z gorliwości w pracy M. Perzyńskiego, a zastępcami tychże J. Podolskiego i J. Indyka. — Dalej wybrano 7 członków Wydziału i 4-ch zastępców; a to: Ks. L. Muchę; T. Sobusiaka; Br. Szwakopa; M. Pyzia. Wł. Tylutkiego; St. Matysa; J. Sławka; T. Kawę; P. Rzeszutkę; J. Krupę i J. Maziarskiego; poczem dokonano wyboru komisji rewizyjnej; a to. J. Wanatowicza; J. F. Krymskiego; F. Mysińskiego; J. Kazany; J. Loca i J. Graczyńskiego — zaś jako delegatów na Walne Zgromadzenie Kół prowincjonalnych wybrano całe Prezydjum Zarządu, a nadto T. Kawę; M. Pyzia i J. Maziarskiego. Po dokonaniu tych wyborów uchwalono jednogłośnie głosować w dniu 2 b. m. przy wyborach do Rady Powiatowej Kasy chorych w Mielcu na jedyną Polską Chrześcijańską, a Be partyjną listę Nr. 3. Nadmieniamy również, że uroczystość poświęcenia sztandaru naszego Towarzystwa wymaga pewnego uzupełnienia, a mianowicie: że sztandar dla Towarzystwa ofiarowało nie Koło Polek, ale „Narodowa Organizacja Kobiet w Mielcu“, w szczególności Panie: Wronkowa; Postrożna; Wanda Postróżowska; Haładejowa; Figwerowa; Elza Borzęcka i Kosińska, — przeto poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia Tym Paniom tą drogą serdecznej podzięki za tą Ich dobroć i życzliwość, okazywaną dla zarządu naszego Stowarzyszenia, które na każdym kroku usiłowania naszego Zarządu popierają materjalnie i z wielką życzliwością.

W. P.

„Wiarusowi Polskiemu“ odebrano debit.

Minister spraw wewn. odebrał debit pocztowy czasopismu „Wiarus Polski“ wydawanemu w Lille we Francji w języku polskim i zakazał rozpowszechniania na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Wiadomość tę zaopatrują pisma pomorskie następującym komentarzem: „odebranie debitu pocztowego polskiemu pismu, w chwili, kidy tyle pism niemieckich, hakatystycznych korzysta z debitu, kiedy nie zamknięto ani jednego polakożerczego pisma niemieckiego wychodzącego w Polsce — jest faktem niebywałym a zarazom wymowną ilustracją do wywodów onegdajszych p. min. Składkowskiego o wolności prasy“.

Ostrzeżenie. — Więc pan profesor zupełnie stanowczo twierdzi, że szofer, który pana przejechał, nie dał żadnego sygnału ostrzegawczego? — Stanowczo! Słyszałem tylko okrzyk: „Z drogi durniu!“ — ale przecież tego nie mogłem wziąć do siebie...

Na ziemiach Rzplitej

10-lecie konsekracji metropolity ks. Arcybisk. Jałbrzykowskiego.

W związku z 10-leciem konsekracji na biskupa, ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego w Wilnie ks. biskup Michalkiewicz odprawił uroczyste nabożeństwo w Bazylice katedralnej na którem byli obecni przedstawiciele rządu oraz władz wojskowych, poczem Jubilatowi złożono życzenia. Również z prowincji napłynęło szereg gratulacyjnych depesz od duchowieństwa, kół misyjnych, młodzieży katolickiej i t. p.

Polska bandera na wodach Lewantu.

Niezależnie od nowoutworzonej państwowej linji Gdynia—Francja Gdynia—Anglja. Min. Przemysłu i Handlu przystępuje do zorganizowania projektowanej od dawna polskiej linji lewantyńskiej, która będzie uruchomiona roku przyszłego. Linja ta będzie miała zapewnione transporty polskie do portów lewantyjskich oraz transporty powrotne, mianowicie masowe ilości surowców, a przedewszystkiem bawełny i tytoniu, sprowadzanego do Polski.

Afera węglowa w Jarosławiu.

Na dworcu kolejowym w Jarosławiu wykryto w tych dniach niesłychaną aferę kradzieży węgla. Dochodzenie ujawniło wielkie nadużycia na szkodę skarbu państwa, wskutek czego zawieszono w urzędowaniu naczelnika ogrzewalni kolejowej Korasza, którego aresztowano. **Aresztowano również kilkunastu niższych funkcjonarjuszów kolejowych, oraz 30 furmanów, którzy rozwozili kradziony węgiel.** Jak dotąd stwierdzono, **skarb państwa został poszkodowany na 25 tys. ton węgla.**

2740 Nowaków w Łodzi.

Niedawno donosiliśmy o Zjeździe Nowaków w Pradze, którzy utworzyli tam potężny związek. Okazuje się, że ludzi noszących to nazwisko nie brak i w Polsce. O to według obliczeń „Hasła“ łódzkiego, w Łodzi jest 2740 Nowaków, którzy posiadają nawet ulicę Nowaka. W Łodzi podjęto kroki, zmierzające do zorganizowania w związek wszystkich Nowaków. Związek ten ma popierać moralnie i finansowo mniej zamożnych Nowaków.

—ooo—

ZJAZD TOWARZYSTW MUZYCZNYCH.

Dnia 8 i 9 b. m. pod protektoratem wojewodów województw południowo-wschodnich odbędzie się we Lwowie zjazd małopolskich towarzystw muzycznych i śpiewackich. W zjeździe wezmą ponadto udział przedstawiciele licznych towarzystw kulturalnych. Trwałą pamiątką uroczystości będzie pamiętnik, obejmujący historję związku i towarzystw śpiewackich.

NOWY SĄCZ W WALCE Z GRUŹLICĄ.

Statystyka śmiertelności w Nowym Sączu wykazała ogromne spustoszenie jakie sieje w tem mieście gruźlica. Rocznie umiera na nią z ogólnej liczby osób 18%, a więc co szósty dzień umiera chory na gruźlicę. Dla zebrania funduszów dla walki z tą straszną chorobą i uświadomienia ogółu o metodach tej walki zapoczątkowało miejsc. Tow. Przeciwgruźlicze „Dni Przeciwgruźlicze“ podczas których odbędzie się szereg wykładów publicznych zbiórka uliczna oraz różne imprezy dochodowe.

50 TYS. ZŁ. ZNIKNĘŁO Z LWOWSKIEJ KASY KOLEJOWEJ.

Ze Lwowa donoszą o zagadkowej kradzieży 50 tys. zł. z kasy stacyjnej głównego dworca we Lwowie. Mianowicie kasjer dworca głównego zawiadomił policję o zniknięciu 50 tys. zł. Okoliczności towarzyszące tej kradzieży osnute są tajemnicą. Wydział śledczy wdrożył dochodzenia, których wyników na razie nie ujawnia.

WYSTĘPY KASIARZY W KATOWICACH.

W fabryce mebli Kosika w Szopienicach nieznani sprawcy dostali się w tych dniach za pomocą podrobionych kluczy do lokalu biurowego, gdzie rozpruli dwie kasy ogniotrwałe, z których jednak nic nie zabrali, gdyż w kasach znajdowały się tylko akta. Policja przytrzymała trzech osobników, podejrzanych o dokonanie włamania.

Tejże nocy włamywacze usiłowali dostać się do kasy ogniotrwałej firmy „Elewator“ w Katowicach, gdzie jednak zostali spłoszeni przez stróża i zbiegli.

NAPAD NA KONDUKTORA W POCIĄGU.

W czasie kontroli biletów w pociągu Nr. 244. kursującym na szlaku Teodorowicze-Kuźnica, pow. Białostockiego na łącznikach między wagonami, nieznany osobnik, zderzywszy się z konduktorem J. Odaszko, uderzył go nożem, przebijając mu torbę i ubranie. Następnie złoczyńca usiłował zrzucić konduktora z pociągu w czasie biegu. Odaszce udało się jednak zatrzymać się na buforach wagonu, wówczas napastnik zeskoczył z pędzącego pociągu i zbiegł. Dochodzenia w sprawie tego tajemniczego napadu w toku.

—ooo—

Drobne wiadomości.

PRZYSYPANI WĘGLEM ZOSTAŁI DWAJ GORNICY Kasperek i Pająk na kopalni „Pokój“ w Nowym Bytomiu. Po dwóch i pół godzinnych poszukiwaniach wydobyto Kasperka z obciętemi nogami, a w kilka godzin później martwego Pająka.

6 ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW NAPADŁO w biały dzień na pełną gości restaurację w Bielsku. Steroryzowawszy gości usiłowali ich obrabować z pieniędzy, przyczem dotkliwie pobito żonę restauratora. Na wszczęty alarm, napastnicy zbiegli zapowiadając ponowne odwiedziny.

Z całego świata.

30 tysięcy wypadków na ulicach Londynu.

Londyński „Intrainsigeant“ podaje statystykę nieszczęśliwych wypadków na ulicach stolicy. Wynika z niej, że od 1 stycznia do 30 września 31.079 osób odniosło na ulicach Londynu rany wskutek nieszczęśliwych wypadków, a 309 z pośród nich umarło. W latach poprzednich liczba śmiertelnych wypadków wynosiła przeciętnie 270.

W Turcji łacińska pisownia.

Stosownie do ustawy o obowiązku drukowania według nowego alfabetu książek, pism, napisów, reklam i wszelkich innych publikacyj, wszystkie pisma ukazały się w Turcji w dniu 1 b. m. po raz pierwszy drukowane według nowego alfabetu, wzorowanego na alfabecie łacińskim. Pisma zaznaczają, iż dotychczasowy alfabet arabski przechodzi już do przeszłości, wyrażają przekonanie, że wielka rewolucja, jaka się dokonała w tej dziedzinie kulturalnej, da szczęśliwe rezultaty.

Grypa w Hollywood.

Według wiadomości z Nowego Jorku, Los Angeles i jego okolicę, zwłaszcza Hollywood, znane miasto filmowe, nawiedziła z początkiem listopada epidemja grypy, o niebezpiecznym charakterze. Uległo jej w tym czasie 2.000 osób przyczem w 42 wypadkach przebieg choroby był śmiertelny. Dotychczas epidemja nie osiągnęła jeszcze swego największego nasilenia. Z powodu niebezpieczeństwa rozszerzenia się choroby na dzieci, wszystkie szkoły zamknięto. Na grypę zapadły w Hollywood takie gwiazdy filmowe jak Buster Keaton, Coelin Moore i Ruth Taylor.

Już rzymskie monety fałszowano.

Pewien profesor uniwersytetu z Debreczyna wykazał niedawno w swoim wykładzie poświęconym numizmatyce, że przed 1500 laty istniała w Pannonji pokątna mennia fałszerzy monet rzymskich. Większość okazów pieniędzy starorzymskich, pokazywanych dzisiaj w muzeach środkowo-europejskich, pochodzi właśnie z tej mennicy. Notatkę o tym odczycie opatrzyło jeden z pism budapeszteńskich taką uwagą: „Teraz możemy z dumą stwierdzić, że fałszowanie pieniędzy wyrosło u nas z klasycznej tradycji“.

—ooo—

REMBRANDT ZA 125 TYSIĘCY FUNTÓW SZTERLINGÓW.

Według doniesień z Londynu jeden z najstarszych autoportretów Rembrandta przeszedł z rąk księcia Buccland w posiadanie handlarza obrazów Colnaghi'ego, za niezwykle wysoką cenę 125 tysięcy funtów szterlingów.

SZALJAPIN — ZAKONNIKIEM?

Znakomity śpiewak rosyjski Teodor Szaljapin bawiący obecnie w Anglji udzielił „Daily Telegraph“ wywiadu, w którym miał oświadczyć, że za trzy lata zamierza skończyć swoją karjerę artystyczną. Przestawszy śpiewać zbuduje z własnych funduszów klasztor, w którym spędzi resztę życia.

ODSZKODOWANIE ZA KATAR.

Niejaki Gotren zatrudniony długie lata u pewnego notarjusza, wniósł przeciw swemu chlebodawcy skargę o odszkodowanie za chroniczny katar jakiego nabawił się w biurze, gdzie panowały ustawiczne przeciągi. Sąd uznał pretensję poszkodowanego za słuszną, jednakże z żądanych 50 tysięcy, przyznał mu tylko 5 tysięcy franków.

TAKŻE SZACHIŚCI POTRZEBUJĄ TRENERA.

Związek szachistów w Oslo powołał wiedeńskiego mistrza szachowego Reti na 6 tygodni, celem trenowania tamtejszych szachistów. Po upływie tego czasu urządzi związek szachistów tournee Reti'ego po Norwegji.

Drobne wiadomości.

CHIŃSKI PAROWIEC „Nautscha“ z 37 ludźmi i wartościowym ładunkiem, zatonął 1 b. m. w pobliżu Sachalinu.

1535 WYPADKÓW TYFUSU zanotowano dotychczas w Lyonie; w ubiegły piątek uległo epidemji 45 osób.

W KOPALNIACH ZŁOTA w rejonie Strietieńska w Rosji nastąpiło obsunięcie się mas ziemi, przyczem 45 górników zostało zasypanych. Część z nich uda się zapewne uratować.

KOŁO FUENTA LA HIGUERA w Hiszpanji nastąpiło zderzenie się pociągu pasażerskiego z towarowym. Jedna osoba poniosła śmierć, dwie odniosły rany, a jedna zaginęła.

Z dwojga złego. — Co? Twoją własną laską cię obił? I ty na to zezwoliłeś? — Oczywiście! Jego laska była znacznie grubsza!...

Stosowne barwy. Przewodniczący klubu bokserów: — Mamy teraz obrać barwy naszego klubu. Proszę o propozycje. — Ja proponuję, odrzekł na to jeden z członków, siną i czerwoną!...

Teatr.

Murzyn na scenie.

Warszawa ma prócz niefortunnych afer pojedynkowych i, gorącego masażu twarzy poselskich nową sensację. Antoni Słonimski, który „podbija świat(?) niewdzięczną szorstką mową, syn rasy starszej niż „Porta Romana“ (vide „Rzym“ w „Godzinie Poezji“) z galarety swoich dowcipów ulepił „Murzyna Warszawskiego“ komedję w 3 aktach wystawioną w „Teatrze Małym“. Bohaterem tej komedyjki jest Konrad(?) Hertmański, który przed zasymilowaniem nosił nazwisko Hertman i był księgarzem. Rozumie się, że z chwilą, kiedy stał się „Polakiem“ imituje „sarmatę“, zjada na obiad „szaraka z ziemniakami“, a takby skosztował śledzia. Pije dla fasonu wódkę, która mu szkodzi — „ale przecież“ musi się dostosować do „bycia polskiego“, bo chce wydać Surcię za hrabię. Robi to wszystko ze snobizmu, — bez wewnętrznej potrzeby.

Pan Hertmański ma stryja w Argentynie, handlarza żywym towarem, którego mordują w jego spelunce i oto, naszemu Hertmańskiemu“ dostaje się po nim gruby spadek. „Polski żyd“ waha się („fe! takie szwińskie piniądże“) czy je przyjąć — czy nie! — Początkowo spadek „odrzuca“ — jednak namowy i perswazje „rodziny“, a zwłaszcza subjekta smalącego cholewki do jego córki przezwyciężają skrupuły i przez paryskiego adwokata postanawia spadek przyjąć.

Tutaj przeszarżował Słonimski — komedja coprawda jest nietylko komedją polskiego żydostwa, ale niestety nagą realną prawdą. Ostatecznie Hertmański ocyganiony przez francuskiego adwokata. dzięki tylko wstawiennictwu handlarza żywym towarem Szwarcmana, ratuje część spadku. Złamany tem zupełnie, przy końcu sztuki czyni tragikomiczną spowiedź ze swojego zakłamanego życia.

Z innych pikanterji podnieść i napiętnować trzeba niesłychany fakt wprowadzenia na scenę homoseksualisty, który się oświadcza „Mamusi Hertmańskiej“ o — syna.

Treść tej „sztuki“ stanowią: sterta paradoksów, handlarze żywym towarem, homoseksualizm, wogóle pełna zaduchu atmosfera polskiego żydostwa. Pan Słonimski dopiął swego — rzucił w oczy publiczności bombę zuchwałego, płaskiego i brutalnego dowcipu, a publiczka nic — ba, nawet krytycy przy ocenie włożyli jedwabne rękawiczki. W krzywem zwierciedle szyderczego śmiechu dławi się murzyńska twarz Hertmańskiego, typowego bohatera typowej żydowskiej literatury pisanej językiem polskim!! M. Cz.

Kino.

O polski film narodowy.

Związek Obrony Kresów Zachodnich zwrócił się do społeczeństwa polskiego w kraju i zagranicą z odezwą, w której wskazuje konieczność przeciwstawienia się tendencyjnym filmom niemieckim — polskim obrazem narodowym, opartym na niezbitych faktach historycznych, wykazujących prawa moralne, historyczne i etnograficzne Polaków do t. zw. „Korytarza pomorskiego“, ziemi Chrobrych i Krzywoustych, do Śląska, prastarej ziemicy piastowskiej i do Wielkopolski, kolebki naszego narodu.

Film polski ma być daleki od jakichkolwiek tendencyj szowinistycznych, któreby szerzyły nienawiść do żywiołu germańskiego, lecz jedynem jego zadaniem — bezkrwawa walka z kłamliwą propagandą filmów niemieckich, opartych na fałszu historji i faktów.

Ruch wydawniczy.

ORDERY I ODZNACZENIA KRAJOWE I ZAGRANICZNE. Napisali kpt. Stanisław Łoza i pkt. Stanisław Bieńkowski. Warszawa 1928. Cena 15 zł.

Książka kpt. Łozy i kpt. Bieńkowskiego p. t. „Ordery i odznaczenia krajowe i zagraniczne“ zapoznaje czytelnika ze wszystkiemi orderami polskiemi oraz orderami prawie wszystkich państw świata, gdyż uwzględnia odznaczenia: Afganistanu, Austrji, Belgji, Bułgarji, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Finlandji, Francji, Grecji, Hiszpanji, Holandji, Japonji, Jugosławji, Luksemburgu, Łotwy, Norwegji, Portugalji, Rumunji, Stanów Zjednoczonych, Stolicy Apostolskiej, Szwecji, Wielkiej Brytanji, Włoch i t. p.

Książka ta informuje o orderach w dwojaki sposób:

1) daje opis orderów, omawia ich hierarchję, dewizy, święta orderowe, podział na klasy i stopnie, sposób noszenia poszczególnych klas orderów i odznaczeń, wreszcie zasługi, za które są nadawane poszczególne odznaczenia i

2) daje liczne podobizny orderów. Podobizn tych jest w tekście 80 oraz 8 tablic artystycznie wykonanych w 14 barwach. Na tablicach tych przedstawione są wszystkie odznaczenia polskie oraz ważniejsze zagraniczne.

Pod względem graficznym i ilustracyjnym praca ta jest bez zarzutu; wydana jest niezwykle estetycznie na papierze bezdrzewnym.

Nieznany wiersz Stanisł. Wyspiańskiego.

W szkicowniku Wyspiańskiego z lat szkolnych, znajdującym się dziś w zbiorach Muzeum Narodowego, mieści się obok podobizn różnych postaci historycznych, żartobliwy wiersz szesnastoletniego naówczas poety, ktory tu po raz pierwszy publikujemy.

Pamięci starszych uczniów gimnazjum Bartłomieja Nowodworskiego przytomny jest do dziś dnia „bicz boży“ na leniuchów, łacinnik znakomity i równie znakomity dziwak i tetryk, ś. p. Wojciech Rypel. Smukły, chudy i kościsty, z wysokiem czołem, o błękitnych oczach i subtelnym jak na kameach profilem, był „Wojtuś Rypała“ uosobieniem obowiązkowości i dobroci serca. One to kazały mu zarówno egzekwować surowo przerobiony z klasą materjał jak i stawać na konferencjach w obronie niesłusznie prześladowanych uczniów, jak to np. wydarzyło się z bratem moim Wojciechem, kiedy go najbezpodstawniej za rzekome, przez nieżyjącego już dziś syna profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego popełnione świętokradztwo z gimnazjum wydalono. To też uczniowie ś. p. Wojciecha Rypla, choć bali się go jak ognia, wyczuwali w nim instynktownie wielkiego przyjaciela młodzieży i szczerze go kochali. O zacności jego duszy i uczuciach obywatela-polaka niech zaświadczy to, że kiedy, ociemniawszy w późnym wieku, osiadł w rodzinnej wsi w Gorcach i oczywiście mając minimalne wydatki, nie mógł zużyć na siebie wysłużonej w pełni emerytury, oddawał ją niemal całą na legjony i nasłuchiwał każdej wieści z pola ich walk, aż i tuż przed zgonem usłyszał nareszcie pieśń wolności.

Z tajonych skrzętnie entuzjazmem wprowadzając nas w świat antyczny, był ś. p. Rypel naogół skąpy w słowach, a kiedy przemawiał do nas poza tekstem Neposa czy Owidego, posługiwał się indywidualnym, góralszczyzną zatrącającym językiem, co poeta w wierszu swym uwzględnił.

A oto tekst wiersza:

Ów, co „siódemki“ pisał nam codziennie
i „besztaniną“ napełniał przestworze
i „drugie“ dawać przyrzekał solennie,
legnął na łoże.

Ów, który „panie“ dodawał co słowo,
a także „jużci“ co dwa słowa może
i nad nieuctwem naszem wstrząsał głową —
legnął na łoże.

Ów, który czytał kreślacki *) z tablicy
i za to łajał niejedno niebożę,
że w szkolnej „bałachowało“ świetlicy —
legnął na łoże.

Ów, co tłumaczeń nie cierpiał żydowskich **).
co je przedstawiał w tak czarnym kolorze,
który nas uczył mów greckich i włoskich —
legnął na łoże.

Ów, który nigdy pięciu chwil nie stracił
(a świadkiem temu my i Ty, o Boże!),
lecz wciąż nasz umysł łaciną bogacił —
legnął na łoże.

Każdy szeroko wytrzeszczył powieki
i pyta: wszak to prawdą być nie może,
że ten, co całe nie chorował wieki —
legnął na łoże.

I wierzyć nie chce zdumiona publika,
dziwi się temu i ziemia i morze...
Chyba się sekret tu jakiś zamyka,
że legł na łoże.

Bo wiedza nasza na to jest zamała,
aby odgadnąć tajemnice boże,
dla których luby nasz Wojtuś Rypała
legnął na łoże.

Mimo studenckiego tonu i błahej treści powyższego utworu, jeden w nim wiersz jest wysoce charakterystyczny. Poeta, mając na myśli salę szkolną i kolegów, zamienia ją w wyobraźni na widownię teatralną a równieśników na „zdumioną publikę“. W takim oto drobiazgu zdradził się już przyszły teatralnik.

Wiersz powyższy wypisał poeta ołówkiem na ostatniej karcie szkicownika. Brak skreśleń i poprawek dowodzi, że napisał go jednym tchem.

Na kompaturce szkicownika legenda ręką Janiny Stankiewiczowej wypisana: „Rysunki Stanisława Wyspiańskiego — wówczas stud nt gimn. św. Anny w Krakowie 1881—1887 r.“.

Do druku podał

MACIEJ SZUKIEWICZ.

*) Tu powinienby być cudzysłów, ale w rękopisie go nie ma. Przyp. wyd.

**) Poeta ma tu na myśli zakupywane w żydowskich antykwarniach gotowe przekłady w wydaniach książkowych czyli t. zw. „bryki“.

Za duszę ś. p.

Anieli Rawicz Faliszewskiej

żony aptekarza

odbędzie się dnia 7-go grudnia 1928 r. jako w dniu 3-ciej rocznicy śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele parafialnym w Baligrodzie, na które zapraszają

Mąż i córka.

Sport.

Górny Śląsk — Śląsk Opolski 0:2 (0:0)

Tradycyjne zawody pomiędzy reprezentacjami Śląska: polskiego i niemieckiego, rozegrane w ubiegłą niedzielę w Katowicach zakończyły się klęską. słabo grającej drużyny Śląska polskiego w stosunku 2:0. Jedna bramka padła z „samobójczego“ rzutu naszego obrońcy.

Sędziował bardzo dobrze p. Lustgarten z Krakowa. Widzów około 3.000.

POLONJA — LEGJA 2:1 (1:1).

Zawody towarzyskie rywali stołecznych. przyniosły zasłużone zwycięstwo. ambitnie grającej Polonji 2:1. Bramkę dla Polonji zdobył Krygier, druga „samobójcza“; dla Legji — Nawrot.

—o—

Przywódca faszyzmu zwycięzcą w szermierce.

Międzynarodowe spotkania szermiercze w Medjolanie, dały następ. wyniki: szable: Gaudyni—Pignotu 10:8, Sarrocchi (Italja) — de Jong (Holand.) 10:8, **generalny sekretarz partji faszystów włoskich: Turati pokonał mistrza Belgji, Roberta Feverick'a 10:8.** W spotkaniu na szpady: Augostini (Italja) — Ducret (Francja) 10:9. We floretach: Nedo Naldi (mistrz świata, Italja) — Reue Haussy (Fr.) 16:12, Cattiau (Fr.), który już raz zwyciężył mistrza Italji, Guaraqna w stosunku 10:7, i tym razem okazał się lepszym, uzyskując zwycięstwo, wynikiem 10:6. Wreszcie mistrzyni olimpijska Helena Mayer (Niemcy) pokonała mistrz. Italji, Merise Corani zupełnie łatwo w stosunku 10:3.

A. Gerbault znalazł rywala.

Samotny żeglarz francuski, Allan Gérbault, który uzyskał światowy rozgłos i podziw, odbyciem podróży dookoła ziemi na maleńkim, 8-tonowym stateczku „Firecrest“, znalazł obecnie współzawodnika. Jest nim Amerykanin Edward Miles, który w tych dniach przybył z Gibraltaru do Tunisu, na swym małym jachciku „Sturdy“. Miles wypłynął dnia 11 sierpnia b. r. z Nowego Jorku sam jeden i, przebywszy Atlantyk, dopłynął do Tunisu, skąd ma zamiar udać się w dalszą podróż do Indji, Australji, aby następnie przez Ocean Spokojny osiągnąć ostateczny cel podróży naokoło świata — San Francisco.

Islam a chrześcijaństwo

odczyt prof. dra Tadeusza Kowalskiego z racji „Tygodnia Misjologicznego“.

Z czwartym z rzędu odczytem z cyklu odczytów „Tygodnia Misjologicznego“ wystąpił w ub. sobotę w przepełnionej słuchaczami sali Kopernika w Uniw. Jag., profesor dr. Tadeusz Kowalski, ujmując w niezmiernie ciekawy sposób problem „Islamu a chrześcijaństwa ze szczególnem uwzględnieniem stosunków tureckich“.

Na wstępie wybitny znawca Bliskiego Wschodu zaznaczył trudności, piętrzące się przed misjonarzem, który krzewi wiarę Chrystusa wśród Muzułmanów, oraz wskazał na niestałość neofitów. Dowodem tego są zmiany w terenach opanowywanych przez chrześcijaństwo w Małej Azji. Z tego też punktu wychodząc, prof. Kowalski podzielił swój odczyt na dwa zagadnienia: 1) jakie siły są w samym Islamie że jego zwolennicy tkwią w nim uparcie, a następnie 2) dlaczego i czem góruje propaganda muzułmańska, nad chrześcijańską na niektórych terenach?

W ciągu długich wieków nie zastanawiano się nad pierwszem pytaniem, a stosunek Islamu do chrześcijaństwa był właściwie zakryty przeciwieństwem tych religij, nie badano natomiast podobieństwa. W nowszych dopiero czasach zajęto się troskliwiej wykryciem podobieństw i oddziaływaniem chrześcijaństwa na islam. Wyniki tych prac były zdumiewające. Okazało się, że istnieją liczne analogje w Islamie, który odzwierciedla się, może najwięcej ze wszystkich religij, w codziennych przejawach życia jego wyznawcy. Już na Mahometa wpłynęły odpowiednio opisy życia Chrystusa, a następnie widok anachoretów i pustelników, których spotykał w czasie swej podróży. Również koncepcję monoteistyczną u Mahometa odnieść należy do Biblji. Wyobrażenie sądu ostatecznego, odpowiedzialność człowieka za jego własne uczynki i t. d. — to wszystko pojęcia chrześcijańskie. Islam więc wchłonął dość dużo elementów chrześcijańskich i przez to właśnie uodpornił się odrazu przeciw całemu chrześcijaństwu.

W odpowiedzi na drugie pytanie prof. Kowalski wysunął dwie myśli przewodnie: 1) Islam jako forma religji jest niską i 2) Islam nie wymaga pracy wewnętrznej na osobę, a więc introspekcji duchowej. Od wyznawcy Islamu wymaga się tylko: wyznania wiary; modlitwy, postu (raz do roku), jałmużny i wędrówki do Mekki. Są to obowiązki, które każdy spełnia bez wysiłku mózgowego i materjalnego. Wyznanie wiary wymaga tylko wiary w to, że Allah jest jeden i że największym jego prorokiem jest Mahomet. Modlitwa polega zaś na wykonywaniu zwykłych formalności: jednorazowy post (tylko w dzień) każdy z przyjemnością znosi, gdyż wypada ten dzień w miesiącu ogólnych zabaw. Do Mekki w końcu wysyła się jednego podróżnego, który przyjmuje na siebie obowiązek reprezentowania swoich mandantów.

Nic przeto dziwnego, że islam przyjmuje się łatwiej wśród pogan niż chrześcijaństwo, oparte na głębokiej filozofji i pełne trudnych prawd dla ciekawego poganina. Nie mniejszą rolę odgrywa w tem również i dozwolony jeszcze dotychczas handel niewolnikami oraz wielożeństwo.

Zdaniem prof. Kowalskiego, chrześcijaństwo odzyska w przyszłości swoje dawne tereny dwoma etapami: pierwszy to nacisk ze strony rządu, zachowującego się negatywnie względem Islamu, a potem nawrót do prawdziwej religji, do chrześcijaństwa. M. B.

—oo—

Co słychać w Krakowie?

Akcja „Samowystarczalności" na gruncie krakowskim.

Bojkot towarów pruskich przed wojną. — „Straż Polska" organizatorem propagandy przemysłu krajowego.

Rzucono w społeczeństwo polskie hasło „samowystarczalności". Jak to często bywa hasło to podjęła młodzież akademicka, wnosząc do swej akcji młodzieńczy zapał i szeroki gest. Oglądamy po wystawach sklepowych ogłoszenia o wyrobach krajowych, czytamy o próbach stworzenia organizacji.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że hasło to w Krakowie nie jest nowem; jest ono niejako dalszym ciągiem akcji, którą parę lat temu przed wojną światową podjęło na naszym gruncie akademickie koło „Straży polskiej" na czele którego miałem zaszczyt wówczas stać. Przypominam sobie zapewne i niektórzy obywatele naszego miasta i niektórzy przemysłowcy — wycieczki „Straży polskiej", których celem było zapoznać szerokie warstwy naszego obywatelstwa z przedsiębiorstwami przemysłowemi w Krakowie. Wtedy pracowaliśmy pod hasłem „bojkotu towarów pruskich". Organizowaliśmy szkoły średnie, założyliśmy w Uniwersytecie Jag. sklep własny, propagowaliśmy tę ideę wśród kupiectwa krakowskiego i można stwierdzić, że praca w tym kierunku nie była bezowocną. Kto byłby ciekaw coś o tych pracach się dowiedzieć może przeglądnie roczniki pisma „Straż Polska", gdzie znajdzie opisy wycieczek i sprawozdanie z całej tej akcji. Wojna ją przerwała niestety w czasie, gdy zamierzam kierowników było akcję tę znacznie rozszerzyć.

Wspominam o tem, aby przypomnieć, że na gruncie krakowskim idea samowystarczalności ma już przygotowane pole działania. Społeczeństwo krakowskie, sądzę z ogromną sympatją powinno obecną akcję powitać i poprzeć.

Nie mniej jednak nie wystarczy jedynie podjęcie tej idei, nie wystarczą zgromadzenia i publiczna propaganda. Trzeba w pracę tą włożyć dużą dozę energji i zamiłowania. Nie powiem, aby taka akcja spotykała się wszędzie z dużem uznaniem, a nawet spotka się gdzie niegdzie wprost z wrogiem przyjęciem. Usuwanie towarów zagranicznych może podkopać byt niejednego przedsiębiorstwa handlowego. Różne zastępstwa obcych pism, które właśnie na imporcie z zagranicy opierają swoją egzystencję, nie będą mile witały ideę samowystarczalności! Kupcy nasi zależni w wysokim stopniu od firm zagranicznych, które dają im dogodniejsze warunki kredytowe niż firmy polskie, zadłużeni z okresu inflacji markowej nie będą mogli rychło zerwać tych więzów, jakie ich łączą z zagranicą. Propaganda z wyrobami własnemi, gdy zwiększy popyt, spowoduje też zwolna i w tej dziedzinie korzystną zmianę. Jednak widzimy już z tych skromnych uwag, że rzecz sięga głębiej i akcja napotykać może na trudności, obok których przechodzić obojętnie nie można, o ile chce, aby wynik jej był dobry i odpowiadał zamiarom.

Zdaniem mojem przemysłowcy polscy powinni w tej sprawie zabrać głos, bo idea samowystarczalności na ich przedewszystkiem korzyść ma wyjść! Państwo z różnych względów nie może tutaj wprost działać, inicjatywa społeczeństwa, przez nie same musi być popierana. A pozwolę sobie tu zwrócić także uwagę na to, że idea samowystarczalności znajdzie, o ile będzie energicznie i uparcie kontynuowana, oddźwięk nietylko „skarbowy", ale w życiu społecznem może dużą rolę odegrać przez zmniejszenie bezrobocia.

Może tych parę uwag przyda się organizatorom obecnej akcji w ich pracy. Sądzę także, że dużo mogą tu zdziałać najwięksi odbiorcy zagranicznych towarów tj. nasze Panie, do których też trzebaby koniecznie zaapelować.

Dr. Bolesław Rozmarynowicz.

———oo———

Gwiazdka dla żołnierza

Z inicjatywy Polskiego Białego Krzyża w Warszawie, pod protektoratem p. Prezydentowej Mościckiej i p. Marszałkowej Piłsudskiej, utworzył się „Zjednoczony Komitet Gwiazdki dla żołnierza". Do Komitetu należą: Polski Biały Krzyż, Rodzina Wojskowa, Harcerstwo. — W Krakowie na czele Komitetu gwiazdkowego stanęła p. kuratorowa Kupczyńska.

Celem zorganizowania Gwiazdki dla żołnierzy w kresowych strażnicach, tudzież w garnizonie krakowskim, Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Krakowie zaprasza swoich Członków, Rodzinę Wojskową, Komitet Opieki nad Domem żołnierza, Harcerstwo i wszystkich, którzy pragną współdziałać w Komitecie Gwiazdkowym, na posiedzenie w sali Magistratu, we wtorek 4 b. m. o godz. 6 wiecz. W. Wodzinowski prezes, Ks. Oskar Marski sekretarz.

Achilejda w teatrze Słowackiego

Próby z „Achileidy" Stanisława Wyspiańskiego pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego i reż. Sosnowskiego dobiegają końca. Tragedja Achillesa po skreśleniu akcyj pochodnych, rozegra się w 14 scenach wybranych na tle dekoracyj, zgodnych z ogólną koncepcją tego przedstawienia. Dając absolutną przewagę słowu, zaniedbywanemu w inscenizacjach plastycznotonalnych, inscenizacja krakowska wyrzec się musiała wielu zadań pod względem malarskim i widowiskowym pojętnych (węże Laokoona, posejdonowy lajkonik, zjawa Afrodyty). Zarzucając z góry zarówno wszelki zamysł realistyczny, jak chłopsko-słowiańską stylizację antyku, zaniechano również takiej konstrukcji przestrzeni scenicznej, która rzekomo „upraszczając" dekorację i suggerując ideę w rzeczywistości zastania ją, narzucając uwadze widza własne cele kompozycyjne. Obrano natomiast drogę rzeczywistego uproszczenia sceny za pomocą dekoracji syntetycznej, którą stanowi podjum z kilku częściowo zmiennemi ścianami. Tła te, związane z akcją scen poszczególnych, traktowane są jako fryz wazy antycznej, na którym toczy się przeważna ilość obrazów, schodząc w wyjątkowych tylko razach na poziom i peryferję sceny. Sposób ten, pierwszy raz u nas zastosowany, pomijając jego wyżej wskazaną rację istotną, przyspiesza sprawność montażu scen i umożliwia bez szkodliwego pośpiechu pełne wyczerpanie ich zawartości ideowej. Dekoracje te skomponował p. Różański.

Magistrackie kretowiska uliczne.

Ustawiczne rozkopywanie ulic przez magistrat w związku z ciągłymi przeróbkami czy naprawą instalacji wodociągowych, elektrycznych czy gazowych — jest w Krakowie zjawiskiem niemal stałem. Ulice przedstawiają obraz rowów strzeleckich, obok których przedostać się jest rzeczą wcale niełatwą. Dobrze jest jeszcze, jeśli odbywa się to w czasie pogodnym, suchym — gdy jednak, jak obecnie, błoto zalega ulice — rozkopy magistrackie stają się istną plagą przechodniów. Ostatnio od kilku dni zamieniono w taki rów strzelecki chodnik ul. św. Gertrudy. Zakładanie kabla odbywa się tu w niesłychanie opieszałem tempie, co w najwyższym stopniu utrudnia komunikację. Zakładanie kabla trwa już kilka dni, wokół dołów potworzyły się bagniska grząskiej gliny, w której grzęzną nogi przechodniów. Do przejścia przez rów poukładano miejscami wąskie i cienkie deseczki grożące łatwo załamaniem się, zwłaszcza gdy przechodzi przez nie większa ilość osób.

Trzeba zaś dodać, że właśnie w tem miejscu znajduje się lokal kina „Wandy", do którego dostęp został zupełnie odcięty i to właśnie na niedzielę, jedyny dzień, w którym właściciel może oczekiwać większego ruchu. Magistrat pobierając od kin wysokie podatki — działa opieszałością wykonywanych robót jakby świadomie na szkodę przedsiębiorcy, narażając ponadto przechodniów na nieszczęśliwe wypadki. Tego rodzaju postępowanie zasługuje na jak najsurowsze napiętnowanie.

———oo———

Kraków, dnia 4-go grudnia 1928.

Wtorek 4: św. Barbary św. Piotra.
Środa 5: św. Anastazji św. Kryspiny.
Środa 5: wschód słońca o godz. 7.14, zachód godz. 15.48.

———oo———

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH odbędzie się dziś we wtorek, dnia 4 grudnia o godz. 7 wieczór w biurze przy ul. Potockiego l. 11.

UCZCZENIE JUBILEUSZU KS. PROF. DR. JÓZEFA KACZMARCZYKA W TOW. STRZELECKIEM. W sobotę 1 bm. odbyła się w sali Tow. Strzeleckiego piękna uroczystość uczczenia 25-lecia pracy profesorskiej Ks. Dr. J. Kaczmarczyka, który od szeregu lat piastuje urząd kapelana krakowskiego Tow. Strzeleckiego. Wzięło w niej udział kilkadziesiąt osób z pośród członków towarzystwa. Szereg przemówień podczas kolacji rozpoczął prezes Towarzystwa, wiceprezydent Dr. Schneider, podnosząc oprócz zasług profesorskich Jubilata jego dobroczynny wpływ, który Ks. prof. Kaczmarczyk szerzył, godząc sprzeczne stany i wszczepiając wszędzie zasady chrześcijańskiej miłości. Dalej przemawiali p. dyr. Pachoński, Ks. kap. Staich i inni. Na pamiątkę jubileuszu wręczono Ks. prof. Kaczmarczykowi artystycznie wykonany srebrny ryngraf z Matką Boską i Orłem polskim. Wzruszony nowym dowodem pamięci podziękował Jubilat za gratulacje i miły upominek.

„WIECZÓR LISTOPADOWY" urządzony staraniem komitetu chrześcijańsko-społecznych organizacyj w Krakowie zgromadził w sali Domu przy ul. Potockiego we czwartek dnia 29 listopada liczną i doborową publiczność. Zagaił Wieczór ks. sen. Ludwik Kasprzyk, p. K. L. Koniński wygłosił prelekcję na temat rocznicy listopadowej, którą następnie ilustrował recytacja wybranych utworów poetyczných. Zakończono Wieczór odśpiewaniem pieśni patrjotycznej.

WŁAMANIE. W nocy z dnia 1 na 2 b. m. dostali się nieznani narazie sprawcy do sklepu bławatnego Leona Lipschütza przy ul. Stradom 23, skąd skradli 50 sztuczek jedwabiu „crepe de chine" oraz jeden kufer obity skórą, łącznej wartości około 18.000 zł. Sprawcy dostali się z piwnicy przez wybicie dziury do sklepu. Dochodzenia w toku.

Z ŻYCIA AKADEMICKICH KÓŁ PROWINCJONALNYCH W KRAKOWIE. W ostatnich dniach listopada b. r. odbyło się doroczne Zebranie Rady Delegatów, na którem p. Olczak T. składał sprawozdanie. Ustępującemu Zarządowi udzielono jednomyślnie absolutorjum. Nowe Władze przedstawiają się następująco: prezes p. Wasilewski Władysław, viceprezes p. Bar Ludwik, sekretarz p. Jelonkiewicz Franciszek, 11 sekretarz p. Florkowski Włodzimierz skarbnik p. Kowalski Rajmund, Członkowie Zarządu: p. Jaworski Władysław, p. Mleczko Franciszek, p. Ursus-Siwiłło Fran. i p. Skowroński Kazimierz.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 6 b. m. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8 rano.

„WYPRAWA „ORBISU" NA BAŁKAN". We wtorek 4 bm. odbędzie się Zebranie Naukowe Krak. Oddziału Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika w Zakładzie Mineralogicznym U. J., przy ul. Gołębiej 11 II p. o godz. 6-tej z następującym porządkiem dziennym: Marjan Książkiewicz, asyst. U. J.: „O wyprawie naukowej „Orbisu" na Bałkan" (z obrazami świetlnemi).

KRAK. KOŁO FILOLOG. We wtorek 4 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Semin. filolog. (ul. św. Anny 12) odbędzie się Nadzw. Walne Zgromadzenie P. T. F. we Lwowie.

ETYKA DZIENNIKARZA. Na ten temat wygłosi referat we środę 5 bm. o godz. 7-ej wieczór w sali Kopernika U. J. red. Konstanty Srokowski. Odczyt ten jest trzecim z cyklu zaaranżowanego przez Sodalicję Marjańską Akademików pod ogólnym tytułem „Etyka zawodowa". Niewątpliwie szersza publiczność naszego miasta zainteresuje się żywiej aktualnością prelekcyj, jak i wysiłkami naszej młodzieży akademickiej.

KOŁO I. T. S. L. W KRAKOWIE otwiera z dniem dzisiejszym Ogródek dziecięcy (przedszkole) w dzielnicy XI przy ul. Senatorskiej 23 parter. Wpisy przyjmuje się w lokalu Ogródka od godz. 10-tej do 12 codziennej, za wyjątkiem niedziel i świąt.

ODCZYT P. T. „JEDWABNICTWO W POLSCE" wygłosi dnia 4 bm. na Wystawie Gwiazdkowej, Lubicz 16 o godz. 5-ej popoł. p. Stanisława Witaszkówna kierowniczka Państwowego Zakładu doświadczalnego w Milanówku. Odczyt poparty będzie ciekawym pokazem powstania jedwabiu od gąsienicy jedwabnika aż do jedwabiu utkanego ręką polskiego robotnika we własnych warsztatach w Milanówku.

ZARZĄD KRAKOWSKIEGO KOŁA XX. KATECHETÓW ZAPRASZA CZŁONKÓW KOŁA na posiedzenie dla oddania czci zmarłym swym Członkom: ś. p. Ks. Prałatowi Drowi Fr. Świderskiemu i ś. p. Ks. Ignacemu Woźniczce. Posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 5 grudnia br. o godz. 5-tej popoł. w Domu Księży przy ulicy Św. Marka 10.

„ŚW. MIKOŁAJ" przybędzie do Katolickiego Stowarzyszenia Pomocnic Handlowych i Biurowych w środę, 5 b. m. o godz. 7.15 wieczór w sali przy ul. Potockiego 11.

Przyrzeczenia abstynenckie młodzieży rękodzielniczej.

Podniosła uroczystość w Domu ks. Kuznowicza.

W Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie odbyła się w niedzielę 2 bm. piękna uroczystość składania przyrzeczeń przez 150 nowych członków Koła Abstynenckiego i Ligi przeciw paleniu tytoniu, **rekrutujących się z krakowskiej młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej.** W pierwszej części uroczystości przedstawił prof. dr. St. Poźniak zebranej młodzieży związkowej w gruntownym wykładzie oddziaływanie alkoholu na organizm i duszę ludzką. Po tym wykładzie olbrzymią salę teatralną Związku przy ul. Skarbowej przepełniły delegacje szkół młodzieży krakowskiej i liczni goście, wśród których widzieliśmy przed stawicieli duchowieństwa, alumnów Seminarjum Duchownego, dyrektorów szkół, profesorów itd.

Na scenie, pod sztandarami, zgrupowała się młodzież dla złożenia przyrzeczeń. Po pięknej przemowie przewodniczącego Ligi związkowej p. Wiktorowskiego i po przemówieniu przewodniczącego Koła Abstynentów Związku p.Wełny odśpiewał chór z tow. orkiestry związkowej Hymn Abstynentów i Hymn Ligi, poczem nowi członkowie, wzniósłszy palce w górę, złożyli uroczyste ślubowanie na czas przez siebie samych określony.

Kurator okręgu szk. krak. dr Kupczyński, który wziął udział w uroczystości, przypinał ślubującym odznaki, a następnie przemówił do wszystkich zebranych na temat olbrzymiego znaczenia, jakie dla przyszłości młodzieży i państwa ma wzmagająca się coraz to więcej wśród młodzieży walka z alkoholem i nikotyną. Spustoszenia, jakie w życiu jednostek i całych społeczeństw wyrządza alkohol, przedstawił dr. Wyrobek, poczem Koło Teatralne Związku pod dyr. M. Jabłońskiego odegrało bardzo udatnie obraz sceniczny T. J. Dalewskiego p. t. „Lekarstwo na wszystko", osnuty na tle walki z alkoholem.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Krakowiacy i górale".
Środa po południu o godz. 4: „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone).
Środa wieczór: „Moralność pani Dulskiej" (przedstawienie popularne).
Czwartek: „Krakowiacy i górale".

„GONG".

Wtorek: „Szkarłatne róże",
Środa: „Szkarłatne róże".
Czwartek: „Szkarłatne róże".
Piątek: „Szkarłatne róże".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Dr. Szeffer — lekarz kobiet".
WANDA: Kobiety na śliskiej drodze.
SZTUKA: Powrót z niewoli.
NOWOŚCI: „Rekordzistka" — Panienka z barem na kółkach.
CORSO: Rin tin tin. Gdzie Londyn śpi.
WARSZAWA: „Titanic".

———oo———

III PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW R. P. Oddział w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. o godz. 11-ej przed południem w sali Starego Teatru. Jako dyrygent zjeżdża do Krakowa p. Ernest Mehlich, generalny dyrektor muzyczny z Baden-Baden. Solistką na tym poranku będzie utalentowana pianistka p. Ludmiła Berkwitz, która wykona koncert fortepianowy Brahmsa d-moll z tow. orkiestry. Nasi symfonicy wykonają ponadto Beethovena: VIII Symfonję oraz Webera: Uwerturę z op. „Wolny Strzelec". Bilety w cenie od 1 do 5 zł. są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (telefon Nr 1485).

Teatr rewiowy „Gong" w Krakowie

„Szkarłatne róże".

Scena „Szkarłatne róże", która nadała tytuł 7-mej z rzędu rewji Gongu, została ujęta w efektowną szatę dekoracyjną i wykonana przy udziale całego zespołu przez p. Runowiecką, która z właściwym sobie wdziękiem odśpiewała piosenkę układu p. Jastrzębca. „Cokolwiek Szopena", pełen humoru skeatch, z pp. Leonowicz i Górowskim, ubawił serdecznie publiczność, która również żywo oklaskiwała „Kantor bankierski Szmekerbluma" przezabawną scenę w wykonaniu pp. Belskiego Fertnera; Pilarskiego, Nowosielskiego, Ustarbowskiej i Owidzkiej. P. Wojnar, niezrównany choreograf Gongu, stworzył wraz z swą partnerką p. Sobołtową miły obrazek „Idylla strażacka", których musieli na życzenie publiczności dwukrotnie powtarzać. Conferencierkę prowadzili pp. Laskowski i Pilarski. Nowością w programie był występ koncertowy dwóch młodych, utalentowanych pianistów, którzy odegrali szereg utworów na 2 fortepianach.

Z chrześć. ruchu zawodowego.

DWA ZEBRANIA ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKICH PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH odbyły się we środę dnia 28 listopada o godz. 10 rano i o 6 wieczór w sali Domu przy ul. Potockiego 11. Omawiano sprawy, złączone z regulacją płac, dodatku świątecznego i dodatku 15 proc., wypłacanego pracownikom państwowym. Uchwalono wziąć udział we wspólnem zgromadzeniu pracowników obu organizacyj zawodowych i wspólnie przedstawić żądania pracowników dyrekcji i radzie nadzorczej. Przewodniczył prezes p. Hujar, przemawiał również ks. sen. Kasprzyk.

ZEBRANIE ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKIEJ SŁUŻBY DOMOWEJ we czwartek dnia 29 listopada w sali przy ul. Potockiego odbyło się przy licznym udziale służących. Sprawy organizacyjne referował sekr. Front.

Życie gospodarczo-społeczne.

Plan budowlany rządu austrjackiego.

Dotychczasowe niedomagania prywatnego ruchu budowlanego. — Organizacja pomocy rządu. — Obligacje budowlane. — Współdziałanie kapitału prywatnego i rządu. — Źródła pokrycia.

Na komisji mieszkaniowej parlamentu austrjackiego wystąpił rząd z zakreślonym na ogromną skalę **programem budowlanym.** W krótkiem oświadczeniu zapoznał kanclerz **ks. Seipel** komisję z zasadniczem stanowiskiem rządu w sprawie popierania ruchu budowlanego, który musi się oprzeć **o zasady prywatnej własności.** Szczegółowy plan, nie ujęty w formę ustawy, ale o charakterze materjału stanowiącego **podbudowę dyskutowanych przedłożeń czynszowych,** przedstawił minister skarbu dr. Kienböck. W tę formę ujęty program rządu może oczywiście ulec pewnym zmianom, zwłaszcza co do rozdziału pokrycia kosztów budowy przez państwo — w istotnej swej części rzuca jednak istotnie śmiałe wytyczne rozwinięzia prywatnego ruchu budowlanego.

Ruch ten dotychczas zamyka się **w minimalnych rozmiarach,** a — zdaniem ministra — także działalność budowlana gmin, jakkoliwek zużywa bardzo poważne środki, obecnemi metodami nie doprowadzi do rozwiązania problemu mieszkaniowego. Niemniej jest godnem uwagi, że jakkolwiek nowe budowle, są wyjęte z pod ustawy o ochronie lokatorów i korzystają z ulg podatkowych — głód mieszkaniowy wciąż daje się dotkliwie odczuć.

Muszą tu być wprowadzone w życie **nowe metody postępowania,** a w szczególności trzeba zastosować pewną **pomoc ze strony państwa dla kapitału prywatnego.** Do gmin i prywatnych organizacyj należy przygotowanie terenów budowlanych i tych urządzeń komunikacyjnych, któreby połączyły centrum miasta z peryferjami. Tutaj rola państwa jest szczupłą.

Natomiast zadaniem rządu będzie **umożliwić stworzenie odpowiednich kapitałów budowlanych.** Projekt rządu idzie w tym kierunku, by budujący, który posiada grunt i własne środki w wysokości 10 proc. kosztów budowy oraz normalny kredyt hipoteczny do 30 proc., **a więc łącznie 40 proc. ogólnych kosztów budowy, mógł otrzymać przy pomocy państwa pozostałe 60 proc. potrzebnej na budowę sumy.**

Tutaj rozpoczyna się działalność państwa. Nie jest do pomyślenia i nawet nie jest koniecznem, **aby ono samo dostarczyło całej brakującej sumy.** Zdaniem ministra Kienböcka wystarczy, jeśli **państwo zobowiąże się tylko do amortyzacji i oprocentowania pozostałych 60 proc. kosztów budowy.** Rząd daje na to gwarancję, a kapitału dostarczą **banki,** które — z kolei — dla uzyskania w tym celu płynnej gotówki **sprzedawać będą obligacje zabezpieczone w całości gwarancją państwową.** Do akcji tej mogą być zwłaszcza wciągnięte krajowe instytucje kredytu hipotecznego, do czego byłyby potrzebne dla nich jedynie drobne zmiany statutowe. Przykład konkretny:

Ktoś posiada własny grunt i gotówkę w wysokości 10 proc. kosztów budowy, uzyskuje normalną pierwszą hipotekę w wysokości 30 proc. kosztów, razem 40 proc. kosztów budowy. Na pozostałe 60 proc. kosztów uzyskuje hipotekę w instytucji kredytu hipotecznego i otrzymuje na tę kwotę specjalne obligacje. Czas trwania tej hipoteki, jakoteż obligacyj przewidziany jest na lat 20. Państwo, w każdym poszczególnym wypadku, po zbadaniu planu budowy, przyjmuje zobowiązanie spłaty i oprocentowania obligacyj w ciągu 20 lat. Obligacje mają charakter **pupilarny,** mogą więc liczyć na **zbyt zagranicą** oraz na lokatę funduszów rezerwowych różnych **instytucyj ubezpieczeń społecznych,** dysponujących znacznemi kapitałami.

Tą drogą, przez pomoc finansową państwa, możnaby wciągnąć w akcję budowlaną bardzo poważne kapitały. Gdyby rząd tylko 6 miljonów szylingów wydał w roku na amortyzację i procenta (licząc 8½ proc.), to przez sprzedaż obligacyj uzyskanoby kwotę 70 miljonów szylingów, a ogólny kapitał budowlany **osiągnąłby 116 miljonów** szylingów. Jeeżli zaś — jak spodziewa się rząd — da się na ten cel uzyskać 12 miljonów rocznie — to **kapitał zaangażowany w ruchu budowlanym wyniesie ogółem 232 miljony szylingów.**

Z kolei wyłania się kwestja **pokrycia sum,** któreby państwo na popieranie rozwoju ruchu budowlanego wydatkowało. Rząd przewiduje tu dwa nowe źródła dochodu: Pierwszem jest **opodatkowanie** tych właścicieli domów, którzy realności swe nabyli **w okresie inflacyjnym.** Gdy bowiem właściciele starych domów budowali je albo kupowali za pieniądze pełnowartościowe i przez dewaluację pieniądza i czynszów ponieśli straty, to nowi właściciele, ci zwłaszcza, którzy nabyli domy w czasie inflacji, a obecnie pobierają zwaloryzowane czynsze, przedstawiają — dzięki wzbogaceniu — całkiem legalny objekt podatkowy i mogą być zgodnie z pojęciem słuszności pociągnięci do świadczeń dla złagodzenia klęski mieszkaniowej. Dokona się to w ten sposób, że wartość realności z czasu ich nabycia po przerachowaniu na złoto porówna się z obecną najmniejszą ich wartością. Można przyjąć, że wartość ta odpowiada 2½-krotnej wysokości rocznego czynszu przerachowanego na złoto. Różnica, jaka powstanie po obliczeniu wartości inwestycyj poczynionych przez nowonabywcę — zostanie uchwycona przez urząd podatkowy.

Drugiem źródłem dochodu ma być **podatek groszowy od czynszów.** Jeżeliby każdą koronę czynszu przedwojennego obciążyć dwoma groszami podatku — przyniosłoby to 12 miljonów szylingów rocznie.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się plan min. Kienböcka, mający na celu rozwiązać jedno z najbardziej dziś palących zagadnień Austrji — nietylko zresztą Austrji.

———oo———

Wkłady w P. K. O. maleją.

Wzrost oszczędności spółdzielczej.

Jak oblicza Główny Urząd Statystyczny wkłady oszczędnościowe na dzień 30 września b. r. wynosiły w PKO. 110.799.000 zł., w 67 kasach oszczędności 226.858.000 zł., z czego na województwa południowe przypada (w tysiącach złotych) 144.546, województwo poznańskie i pomorskie 37.049, województwo śląskie 24.916, województwa centralne 20.267, wreszcie województwa wschodnie 81, oraz w 64 spółdzielniach kredytowych 34.029.000 zł., z czego na województwa centralne przypada (w tysiącach złotych) 15.266, województwo poznańskie i pomorskie 11.831, województwo śląskie 4.023, województwa południowe 2.221, wreszcie w województwach wschodnich 689.

W ten sposób PKO. **wykazuje zmniejszenie wkładów o 1.4 proc.** w stosunku do poprzedniego miesiąca, zaś wzrost wykazują: **kasy oszczędnościowe o 31 proc. i spółdzielnie kredytowe o 1 proc.**

Trudności płatnicze rosną.

Cztery tysiące protestów w jednym tylko okręgu sądowym.

W ciągu miesiąca października notarjusze w okręgu sądu okręgowego w Białymstoku sporządzili ogółem **4.343 protesty wekslowe** na sumę zł. 638.075.63, z czego w samym Białymstoku 3.541 protestów na sumę zł. 556.891.07.

——o——

Sanatorjum przeciwgruźlicze we Lwowie

Ubiegłego lata Kasa chorych m. Lwowa przystąpiła do budowy wielkiego gmachu **sanatorjum przeciwgruźliczego,** obliczonego na 180 chorych. Sanatorjum składać się będzie z trzech dużych gmachów na wzgórzu Łyczakowskim.

W urządzeniu wewnętrznem sanatorjum zastosowane zostaną najnowsze zdobycze techniki w dziedzinie higjeny i aseptyki. O ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, sanatorjum w grudniu roku przyszłego oddane zostanie do użytku chorych.

——ooo——

Na giełdzie akcyjnej zastój.

Dzień wczorajszy **nie przyniósł żadnej zmiany** w ogólnym nastroju na rynku akcyjnym. Na giełdzie brak chęci do angażowania się w spekulacji wyciska swoje piętno na obrotach. Interesowano się wczoraj tylko niektóremi papierami przemysłowemi przy kursach lekko zwyżkowych, natomiast akcje handlowe i bankowe w zupełnem zaniedbaniu.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, usposobienie spokojne, a obroty niewielkie.

Bank Polski 174 zł., Bank Przemysłowy 105 zł., **Zieleniewski 148.50 zł., Chodorów 230** zł., Ćmielów 19 gr., premjówka 115.25 do 116 zł., dolarówka 108 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowa 8.88 do 8.88 i pół zł., czeki dolarowe 8.90¼—8.990¾ zł.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Akcje 3 12 PAT. — Bank Dyskont. 134.50, Bank Polski 175—175.50, Bank Spółek Zarob. 83, Kijewski 96. Spiess 215, Siła i Światło I em. 113—112 II em. 109—108. Cukier 49, Przemysł Chemiczny 21, Wysoka 230, Węgiel 103—102.50, Cegielski 44.50, Lilpop 38.50, Modrzejów 34.25, Norblin 211, Ostrowiec ser. A 101, ser. B 100—98.75, Pocisk 6.10, Rudzki 43, Starachowice 41, Zawiercie 18, Haberbusch 227. Pożyczki 4 proc. poż. Inwest. 116.25—116 — 116.25, 7 proc. poż. Stabilizac. 93. 5 proc. Dolarowa 107.50—108.75—108.25. 5 proc. Konwersyjna 67, 5 proc. Kolejowa 60. 6 proc. 85.50, 10 proc. Kolejowa 102.50. Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.88¼, Dewizy: Holandja 358.20. 359.10, 357.30, Londyn 43.26, 43.37. 43.15, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88. Paryż 34.86, 34.95. 34.77, Praga 26.42¼. 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.80. 172.23, 171.37, Marka niem. w nieofic. obr. 212.56.

Sprawy urzędnicze.

Urzędnicy z postulatami w Sejmie.

Delegacja ogólnego Zrzeszenia związków i stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych, złożona z pp. dra Okęckiego, inż. Łopuszczańskiego, Jastrzębskiego, Kwiatkowskiego; Tureckiego; Magalasa i insp. Steckla, zgłosiła się wczoraj w Sejmie celem przedstawienia klubom poselskim, oraz komisji budżetowej postulatów funkcjonarjuszy państwowych pod względem poprawy bytu.

W rozmowie poruszono sprawę **ogólnej podwyżki uposażenia, którą funkcjonarjusze państwomi pragnęli widzieć w wysokości 10 proc. uposażenia obecnego.** Delegacja prosiła dalej **o wyrównanie dodatku mieszkaniowego za rok 1928** i wskazywała na **grożącą podwyżkę podatku lokatorskiego.**

Nadto poruszono sprawę **definitywnej stabilizacji urzędników** przez zniesienie znanego art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Szkolnictwo.

Połączenie dwóch wydziałów w Minist. Oświaty.

Zgodnie z nowym statutem ministerstwa oświaty, dotychczasowe dwa wydziały w tem ministerstwie: **programowy i organizacyjny zostaną połączone w jeden wydział organizacyjno-programowy,** na czele którego stanie p. **Radwan,** dotychczasowy naczelnik wydziału kształcenia nauczycieli. Jednocześnie p. Kielski, naczelnik wydziału programowego, obejmie nowoutworzony wydział sprawozdawczy, p. Tynelski zaś, dotychczasowy naczelnik wydziału organizacyjnego, przejdzie również na inne stanowisko w ministerstwie.

———oo———

Prowizorjum drzewne wygasło!

W dniu dzisiejszym kończy się jak wiadomo czas trwania t. zw. prowizorjum drzewne. Mimo upływu przewidzianego terminu kwestja jego przedłużenia **przedstawia się b. niejasno.** Nie jest to dobrym prognostykiem dla dalszego biegu sprawy, gdyż stawia poniekąd pod znakiem zapytania możliwość oddzielnego regulowania polsko-niemieckiego obrotu drzewem. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że zagadnienie przedłużenia prowizorjum drzewnego wypływa na wierzch w okresie zaostrzonym wojny celnej z Niemcami.

Główne trudności stawiają oczywiście Niemcy, którzy korzystając zdaje się z okazji wygaśnięcia dotychczasowego prowizorjum **pragną włączyć problemy obrotu drzewem** w **całokształt stosunków handlowych polsko-niemieckich i załatwić je za jednym zamachem.**

Wprawdzie ze strony niemieckiej brak wyraźnych w tym kierunku oświadczeń, jednak nastroje panujące obecnie w Berlinie odnośnie do rokowań o ogólną konwencję handlową każą **oczekiwać raczej nieustępliwości, jak chęci do kompromisu,** co musi się odbić na całym problemie stosunków gospodarczych polsko-niemieckich, a więc i na handlu drzewem.

W każdym razie **musimy się liczyć z dłuższą przerwą o ile idzie o podjęcie dalszych rokowań o prowizorjum drzewne.**

Zachodzi pytanie, jaki wpływ wywrze przeniesienie wojny celnej i na teren handlu drzewem.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi w pierwszym rzędzie **spadek cen surowca drzewnego,** którego największymi odbiorcami byli Niemcy. Będzie to nawet do pewnego stopnia **korzystnem dla przemysłu drzewnego,** który wskutek nadmiernych cen płaconych za surowiec pracował w ostatnich czasach w b. złych warunkach i przechodził pewnego rodzaju kryzys. Ponadto wygaśnięcie prowizorjum drzewnego przypada właściwie na koniec sezonu rębnego, także zamknięcie rynku niemieckiego nie da się w tym stopniu we znaki, jak np. w pełnym sezonie eksportowym. Na ogół więc zerwanie prowizorjum drzewnego nie wywrze na razie zbyt fatalnych następstw na nasze stosunki gospodarcze.

WŁADYSŁAW WOLTER

b. Prezes Sądu apelacyjnego, Komandor Orderu „Polonia Restituta“

przeżywszy lat 67, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 3-go grudnia 1928. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu na cmentarz zwierzynecki nastąpi we środę, dnia 5-go b. m. o godzinie 3. po południu, na który-to smutny obrzęd stroskana żona, synowie, synowa i siostry zapraszają Krewnych, Przyjaciół. Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we czwartek, dnia 6. grudnia o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

Podziękowanie.

Najprzewielebniejszemu Księdzu Infułatowi Drowi Kulinowskiemu Przewielebnym Księżom i Wszystkim, którzy w ciężkiej chwili wiele okazali nam serca i wzięli łaskawie udział w pogrzebie Najdroższej Naszej Matki

ś. p. Aleksandry Makowskiej

składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

Dzieci.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

Pomyślny rozwój przemysłu gumowego w Polsce.

Jedna z najmłodszych gałęzi naszej produkcji, przemysł gumowy **poczyna się bardzo pomyślnie rozwijać.** Największa z fabryk tego działu „Pepege“ powiększyła silnie swoją produkcję, sprzedając w okresie 1927/28 **4 i pół milj. par obuwia gumowego.** Stawia to polską fabrykę obuwia w rzędzie **pierwszych fabryk obuwia gumowego w Europie.** Pomyślnie rozwija się również dział płaszczy gumowych, których produkcja ma podnieść się do 1000 sztuk dziennie.

Sowiety walczą z „kontrrewolucią“.

Warszawa, 3. 12. (Telef. wł.) Ze względu na mnożące się akty terroru przeciwko przedstawicielom władz sowieckich na Ukrainie Rada Komisarzy Ludowych uchwaliła rozpatrywanie spraw oskarżonych o akty terroru w trybie uproszczonym. Utworzono nadzwyczajny trybunał, który już wydał kilka wyroków śmierci.

„Uniwersytet“ dla agitatorów ateistycznych (!)

Warszawa, 3. 12. (Telef. wł.) W Moskwie ma być urządzony specjalny uniwersytet (!) dla przygotowania agitatorów antyreligijnych (!). Centralny Związek Antyreligijny w Moskwie zorganizował specjalną trupę teatralną, która będzie grała wyłącznie sztuki antyreligijne.

WYCIĄGAJĄ RĘCE PO MAŁOPOLSKĘ.

Warszawa 3/12. (Telef. wł.). W Charkowie odbył się zjazd „komitetów biednych włościan“, na którym uchwalono rezolucję protestującą przeciwko działalności przebywającego na emigracji, „prezydenta Republiki Ukraińskiej“ Andrzeja Lewickiego. Równocześnie **uchwalono rezolucję, domagającą się przyłączenia ziem „Ukrainy zachodniej“ do ZSSR. (!).**

BRAK ŻYWNOŚCI W RAJU SOWIECKIM.

Moskwa. (AW.) Wedle otrzymanych tu wiadomości z Charkowa już od trzech dni niema tam wcale białej mąki. Ogonki przy sklepach dochodzą od 300 do 400 osób. Władze wydały komunikat, że jedynie z powodu trudności transportowych(!) niema tej mąki, lecz nadejdzie ona w najbliższych dniach.

—o:o—

STRAJK URZĘDNIKÓW AUSTRJACKICH Z POWODU ODMÓWIENIA GRATYFIKACJI.

Warszawa, 3. 12. (Telef. wł.) W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł w Austrji „strajk włoski“ urzędników pocztowych i telegraficznych z powodu nieprzyznania im gratyfikacji świątecznej.

Radio.

Środa, dnia 5-go grudnia.

Kraków. (366) G. 11.56 Transm. sygn. czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. kom. lotn.-meteor. 12.10 Muzyka płyt gramof. 16.30 Aud dla młodz.: „Legenda o św. Mikołaju“. M. Mosoczowej, w radjofonizacji p. J. Romowicz (artyści Teatru Miejskiego). 17.10 Odczyt p. t.: „Cykl hetmanów polskich — Jan Zamoyski“. prof. dr. W. Bogatyński. 17.35 Odczyt p. t.: „Sporty zimowe w Polsce“ — dr. H. Szatkowski. 18 Transm. konc. z Warsz. 19 Rozmaitości. 19.30 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski. 20.20 Komunikaty. 20.30 Transm. konc. wiecz. z Katowic. 22 Transm. komun. z Warszawy.

Warszawa. (1.111) G. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astron., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. kom. 15 Komun.: meteorol., gosp. nadpr. 16 Muzyka płyt gramof 16.30 Program dla młodzieży z Krakowa. 17.10 Odczyt p. t. „Organizacja bibljotek szkolnych. oraz ich znaczenie w wychowaniu młodzieży“ 17.35 „Skrzynka pocztowa“. 18 Koncert w wykon. ork. P. R. (Józef Ozimiński). 19.30 Odczyt p. t. „W Województwie Warszawskiem“. 19.56 Sygnał czasu. 20 „Skrzynka rolnicza“. 20.20 Nadprogr., kom. 20.30 Koncert kameralny. 22 Kom. lotn.-meteor. 22.05 Kom. PAT. 22.20 Transm. muzyki lekkiej i tan. z rest. „Oaza“.

Katowice. (422) G. 15.45 Kom. Pol. Zw. Zrz Gosp. Woj. Śl. 16 Muzyka płyt gramof. 16.30 Transm. z Krak. Aud. dla młodzieży: „Legenda o św. Mikołaju“. 17.35 Odczyt z działu: Wykład języka pol. p. t.: „Kwestja narodowościowa u B. Prusa“ — p. Olga Regorowiczowa. 13 Koncert pop. z Warsz. 19.25 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“ — p. Kamila Nitschowa. 20 Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska“ — wizyt. dr. E. Farnik.

Demonstracje w Zagrzebiu wywołali komuniści?

Wiedeń. 3 12 (PAT.) Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że zdaniem policji, zajścia sobotnie wywołane zostały głównie przez elementy komunistyczne(?) **Demonstracja była z góry przygotowaną.** Dowodem tego jest fakt, że przedstawienie galowe, które w sobotę wieczorem miało się odbyć w teatrze narodowym w Zagrzebiu musiało być odwołane. Kiedy mianowicie podniosła się kurtyna młodzież siedząca na miejscach parterowych **rozpoczęła gwizdać i wznosić okrzyki przeciwko rządowi i przeciwko armji.** Policja usunęła manifestantów. Dyrekcja teatru postanowiła przerwać przedstawienie i zwrócić koszta biletów wstępu.

REPRESJE CZY KROKI POJEDNAWCZE?

Wiedeń. 3 12 (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Belgradu: Organ rządowy „Prawda“ podaje, że **politycy z obozu rządowego domagają się energicznych kroków** przeciwko aranżerom demonstracyj w Zagrzebiu. Żądają oni zastosowania ustawy o ochronie państwa przeciwko demonstrantom. W kołach politycznych są zdania, że tylko część członków rządu jest za zastosowaniem ostrych zarządzeń, podczas gdy druga część oświadcza się **za polityką pojednawczą.**

POLICJANCI NIE STRZELALI?

Wiedeń. 3 12 (PAT.) Dzienniki donoszą z Zagrzebia: W komunikacie zagrzebskiej dyrekcji policji ogłoszono, że **doniesienie dzienników, jakoby pomocnik fryzjerski Petricz był zastrzelony przez policję jest nieprawdziwe.** Dyrekcja policji stwierdza, że **żaden policjant nie uczynił użytku z broni palnej.** Petricz został zastrzelony przez pewnego młodego człowieka, który po dokonaniu tego czynu znikł w tłumie. **Niedziela w Zagrzebiu przeszła spokojnie.**

Budżet Min. Robót Publ. w komisji budżetowej.

BUDŻET PRZEKROCZONO O 35 PROC. STRONNICTWA ŻĄDAJĄ WYJAŚNIEŃ. — OŚWIADCZENIE MIN. MORACZEWSKIEGO.

Warszawa. 3 12 (Tel. wł.) W poniedziałek toczyły się obrady nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych. Obrady te toczyły się pod znakiem 2 faktów: **przekroczenia budżetu i kredytów dodatkowych** tudzież **usiłowań wprowadzenia oszczędności.**

Budżet referował poseł Chądzyński (N. P. R.), który stwierdził, że budżet na rok 1927/28 został przez min. robót publ.

przekroczony o 31 miljonów,

to jest o 35 proc. Przekroczenia poszły w 71 milj. na pomoc dla poszkodowanych przez powódź w Małopolsce Wschodniej, w odbudowie wydano 20 zamiast 9 miljonów, a resztę przekroczeń wydano w dziale dróg i mostów oraz budowy gmachów państwowych. Następnie poseł Chądzyński stwierdził, że kredyty otwarto przy wykonywaniu budżetu na rok 1928/29 we wszystkich działach z wyjątkiem trzech, w których Sejm wbrew stanowisku rządu podniósł budżet. **Wydatki administracyjno-osobowe w centrali wzrosły o 3 miljony, skutkiem podwyższenia etatów urzędniczych o 270 i niższych funkcjonarjuszy o 163.** Na roboty regulacyjne i ochronne preliminowano o miljon więcej, niż w r. ub., a na regulację Wisły 4 miljony. **Regulacja Wisły staje się obecnie zagadnieniem kardynalnem, równoznacznem z budową portu w Gdyni.** Ministerstwo opracowało ustawę o tymczasowej regulacji. **Koszta obliczone są na 300 miljonów, rozłożonych na 15 lat.** Budowa kanałów posuwa się powoli z powodu braku środków. Zbadanie Polesia nie będzie mogło być wykonane w ciągu lat czterech. Z naciskiem mówił następnie referent o **konieczności naprawy dróg i mostów, zwłaszcza mostów na Wiśle,** gdyż we Włocławku. Płocku, Dęblinie i Puławach stoją jeszcze mosty drewniane, zbudowane przez okupantów.

DYSKUSJA.

W dyskusji zabrał pierwszy głos p. **Woźnicki** (Wyzwolenie), który **domagał się wyjaśnień** w sprawie wykonywania budżetu i przypomniał, że co innego oświadczenia nieustanne rządu, a co innego mówią fakty.

Następnie poseł Kornecki (Str. Nar.) przedstawił szereg najrozmaitszych skreśleń w każdej mniej więcej dziedzinie ze względów oszczędnościowych.

Łącznie wynoszą one 12.221.000, a gdy dołączy się zwiększenie dochodów o 3 i pół zł., to razem dają około **15,800.000 zł.**

Min. **Moraczewski** w swojem przemówieniu wypowiedział się **przeciwko jakimkolwiek skreśleniom,** proponowanym przez posła Korneckiego.

Rzeczowe uwagi pos. Bryły.

Poseł **Bryła** (Ch. D.), omawiając zagadnienia drogowe, uważa, że stosunek Ministerstwa Skarbu do importu automobili nie zawsze jest właściwy. Cła od maszyn luksusowych są względnie mniejsze od ceł na tanie maszyny. Cła te należy inaczej dostosować do wartości samochodów. **Min. Robót Publicznych powinno zwrócić uwagę na ruch autobusowy,** ujednostajnić go i **uruchomić nowe linje.** Brak ustawy o koncesjach autobusowych, wobec czego mowca zapowiada wniesienie w tej sprawie rezolucji. Co się tyczy mostów na Wiśle, to są one bardzo stare, naprawy wynoszą rocznie do pół miljona zł. i dlatego proponuje **wstawić pół miljona na zapoczątkowanie budowy mostów na Wiśle.** Podobnie domaga się podniesienia pozycji na regulację rzeki Strwiąża od ujścia do Ustrzyk Dolnych z 90 tysięcy na 200 **Proponuje wyasygnowanie 300.000 zł. za zaopatrzenie starych pracowników.**

Na wieczornem posiedzeniu po raz drugi zabrał głos min. **Moraczewski** i stwierdził w sprawie wykonywania budżetu, że jeżeli dotychczas dekrety nie wszystkie są otwarte, to i rok budżetowy nie został jeszcze ukończony. Co do szkód elementarnych, to przypomina, że w poprzednim roku miał do dyspozycji kilkaset tysięcy, a wydał 8 miljonów, zaś w roku tym miał miljon, a wydał 600.000 zł.

Liga Narodów a „Sciana Płaczu“.

Żydowska Agencja Telegraficzna ogłosiła streszczenie sprawozdania komisji mandatowej przy Lidze Narodów w sprawie zajść przy „Ścianie Płaczu“. Komisja stwierdziła, że niema istotnych różnic między opisem wypadków, dokonanym przez Organizację Syjonistyczną a opisem oficjalnym władz administracyjnych. Komisja wypowiada się za zmianą obecnego położenia, które jest bolesne dla tych, których uczucia religijne zostały niesłychanie dotknięte.

Komisja wypowiada się, jak zwykle wszelkie instytucje Ligi, za porozumieniem między gminą żydowską a muzułmanami i powita gorąco każde dążenie do zgody. Wreszcie komisja sądzi że rząd angielski powinien sam podjąć kroki celem doprowadzenia do zgody.

—ooo—

„Aerolot“ własnością Min. Komunikacji.

Warszawa, 3. 12. (Telef. wł.) Rokowania pomiędzy Ministerstwem Komunikacji a braćmi Wygard, właścicielami „Aerolotu“ w sprawie nabycia tego przedsiębiorstwa dobiegły końca. **„Aerolot“ zakupiło Ministerstwo Komunikacji za 1,750.000 zł. z 15 samolotami.**

POLAK ODKRYWCA ZARAZKA ŻÓŁTEJ FEBRY.

Na posiedzeniu Tow. Medycznego w Berlinie prof. Kuczyński referował o odkryciu zarazka żółtej febry; wypróbował on działanie zarazka na sobie samym i na asystentach. Wszyscy zachorowali wśród objawów febry.

REKORDOWY SKOK WZWYŻ.

Los Angeles. 3 12 (PAT.) Student uniwersytetu Edmond osiągnął tutaj w skoku wzwyż zapomocą sztaby nowy rekord światowy na 4.31 metrów.

„Wspaniałomyślność“ Niemców wobec mniejszości polskiej.

Od kilku lat starają się Niemcy odgrywać rolę opiekuna mniejszości narodowych we wszystkich państwach europejskich. By móc krytykować innych, musieli Niemcy zrobić coś u siebie, dla mniejszości narodowych, które Traktat Wersalski pozostawił w granicach Rzeszy. Pierwszym takim krokiem było rozporządzenie o prawach językowych i szkolnych Duńczyków w Szlezwiku. Drugiem posunięciem, które ma wzbudzić wśród mniejszości zaufanie do Niemiec i ułatwić rządowi niemieckiemu akcję polityczną na terenie międzynarodowym, jest rozporządzenie o szkolnictwie polskiem w Niemczech. Socjalistyczny „Vorwärts“ uważa to rozporządzenie za „czyn wspaniałomyślny“. Prasa jednak polska, a w szczególności prasa polska w Niemczech, tej „wspaniałomyślności“ nie dostrzega, a zato wskazuje na liczne braki rozporządzenia.

Przedewszystkiem nie odnosi się ono do Śląska Opolskiego, bo tam obowiązuje konwencja genewska. A to właśnie jest główny ośrodek polskiego ruchu narodowego w Niemczech. Znaczna większość głosów, oddawanych na listy polskie przy wyborach parlamentarnych, to głosy Polaków ze Śląska Opolskiego. Szkółek polskich istnieje tam jednak zaledwie kilkanaście. Na innych obszarach jest znacznie gorzej.

Na pruskiem Mazowszu rozporządzenie również obowiązywać nie będzie. Według oficjalnej statystyki niemieckiej, Mazurzy nie są Polakami.

Rozporządzenie będzie obowiązywać w t. zw. „Grenzmark Posen-Westpreussen“ a także w Westfalji, a więc tam, gdzie mniejszość polska jest stosunkowo słaba.

W porównaniu z dawnem, przedwojennem ustawodawstwem pruskiem, nowe rozporządzenie jest rzeczywiście dość liberalne i tolerancyjne. Przewiduje nietylko możliwość zakładania prywatnych szkół polskich, lecz także dopuszczenia do tych szkół nauczycieli z Polski i subwencjonowania przez rząd niemiecki tych szkół, które przez przeciąg trzech lat wykażą swą żywotność. Każda jednak ulga, każde ustępstwo jest opatrzone tylu zastrzeżeniami, że niewiadomo, czy los mniejszości polskiej wydatnie się polepszy. Zresztą nawet tolerancyjne dekrety niewiele pomogą, jeżeli wykonawcy, t. zn. urzędnicy niemieccy będą hołdować tendencjom hakatystycznym.

Zawieje śnieżne w Tyrolu.

Insbruck, 3. 12. (PAT) Od kilku dni **panują** tu zawieje śnieżne. **Ruch automobilowy na szosach został wstrzymany.**

Wiedeń. 3. 12. (PAT) Dyrekcja kolejowa w Insbrucku donosi, że w Vorbergu spadły wczoraj lawiny śnieżne które zasypały **dworzec kolejowy do wysokości 3 metrów.**

W ZAKOPANEM 15 CM. ŚNIEGU.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego:

Stan obecny: pochmurno, warstwa śniegu w Zakopanem 15 cm., na Hali Gąsienicowej 40 cm., w Morskiem Oku 59 cm., temperatura — 4 st. **Śnieg dobry na narty i sannę.**

Prognoza na dzień 4 grudnia: Opady śnieżne, lekki mróz, wiatry słabe północno-wschodnie.

NEKROLOGJA.

† **Władysław Wolter** b. prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie zmarł wczoraj w Krakowie przeżywszy lat 68. Pogrzeb odbędzie się we środę o godz. 3.30 pop. z kościoła św. Salwatora na cmentarz zwierzyniecki. Śp. prezes Wolter znany jako jeden z najtęższych prawników polskich, piastował do ostatnich miesięcy wysoki urząd prezesa apelacji, z którego zrezygnował w lipcu br. po wysłużonych w pełni latach służby. Zmarły osierocił syna, profesora Uniwersytetu Jag.

S. S. VAN DINE. 61

Sprawa panny Odell.

Niechlujna baba w wieku około lat czterdziestu, w rozchełstanym szlafroku i z kosmykami włosów zwisającemi jej na ramiona, wylazła gdzieś z za jakichś tylnych drzwi i chwiejnym krokiem zbliżała się do nas, utkwiwszy w nas swe wodniste oczy z jakąś urągliwą groźbą.

— A to co? — wybuchnęła skrzypiącym głosem. — Jakiem prawem napadacie na szanującą się kobietę? — I obrzuciła nas stekiem obelżywych epitetów.

Heath, stojący najbliżej, nakrył jej twarz swą ogromną ręką i dosyć łagodnie, ale stanowczo odsunął ją na bok.

— Nie mieszaj się w nieswoje sprawy, Kleopatro — poradził jej, i zaczął wchodzić po schodach.

Sień na drugiem piętrze była słabo oświetlona małym, mglistym płomykiem gazowym. W samym środku tylnej ściany ujrzeliśmy zarysy jedynych tu drzwi.

— To pewnie rezydencja pana Skeela, — zauważył Heath.

Podszedł, i pogrążając prawą rękę w kieszeni płaszcza, lewą ujął za klamkę. Ale drzwi były zamknięte. Zastukał głośno, a potem nasłuchiwał, przyłożywszy ucho do dziurki od klucza. Tuż za nim stał Snitkin, również z ręką w kieszeni. My trzej pozostaliśmy nieco z tyłu.

Heath zastukał powtórnie, gdy Vance odezwał się z ciemności:

— Sierżancie, próżno tracisz czas na te ceremonje.

— Myślę, że pan ma rację — rzekł Heath po chwili męczącego milczenia. Schylił się następnie, aby obejrzeć zamek, wkońcu wyjął z kieszeni jakieś narzędzie i wsunął je w dziurkę od klucza.

— Tak, — powtórzył — pan ma rację. Klucza nie ma w zamku.

Odstąpił krok, i biorąc rozmach na palcach, jak biegacz przed startem uderzył z całej siły ramieniem w drzwi, tuż powyżej klamki. Zamek jednak nie puścił.

— Chodź pan, panie Snitkin, — rozkazał.

Obecnie obaj uderzyli sobą w drzwi. Przy trzeciem uderzeniu odskoczyło kilka drzazg, zamek złamał się z trzaskiem i drzwi otwarły się do wnętrza.

Pokój pogrążony był niemal w zupełnych ciemnościach. Zatrzymaliśmy się na progu niepewni, podczas gdy Snitkin przeszedł pokój, zbliżył się do okna i z hałasem otworzył okiennice.

Żółto-szare światło wsączyło się teraz do wnętrza i przedmioty znajdujące się w izbie, natychmiast przybrały określone kształty. Po prawej stronie, pod ścianą, stało duże, staroświeckie łóżko.

— Patrzcie panowie! — zawołał Snitkin, wskazując na łóżko. Było coś takiego w jego głosie, że usłyszawszy go, drgnąłem.

Postąpiliśmy naprzód. W nogach łóżka, zwróconych ku drzwiom, leżało skręcone ciało Skeela. Był uduszony, tak jak „Kanarek“. Głowa zwisała po przez poręcz łóżka, a twarz była ohydnie wykrzywiona. Ramiona odrzucone, a jedna noga zwisała z pościeli i dotykała podłogi.

Heath wlepił nieruchome oczy w zwłoki, jak gdyby zahypnotyzowany i zdawało się, że każda kropla krwi spłynęła z jego twarzy.

— Matko Boska! — szepnął, przejęty grozą, i bezwiednym ruchem przeżegnał się.

Markham również był wstrząśnięty.

— Miałeś słuszność, Vance, — rzekł z wysiłkiem przez zaciśnięte zęby, jakby nie swoim głosem. — Coś ponurego i okropnego działo się tu... Jakiś potwór grasuje po mieście. Wilkołak!

— Nie powiedziałbym tego mój kochany — zaprzeczył Vance, przypatrując się zwłokom krytycznem okiem. — To napewno nie wilkołak. Poprostu człowiek doprowadzony do krańca desperacji. Może gwałtowny, ale zupełnie rozumny i bardzo, ale to bardzo logiczny.

ROZDZIAŁ XXIII.

Aresztowanie.

(Niedziela popoł. poniedziałek przed połud.).

Pytano detektywa, który w nocy pilnował mieszkania Skeela, kto w krytycznym czasie wszedł do kamienicy. Mieszkało tam jednak około dwudziestu lokatorów, którzy ciągle przychodzili i wychodzili, tak w dzień jak w nocy i nie można było niczego się dowiedzieć. Detektyw wiedział tylko napewno, że Skeel wrócił do domu około dziesiątej i już się nie pokazał. Gospodyni, wytrzeźwiona i przerażona tragedją, wyparła się, jakoby wiedziała cośkolwiek.

Wyjaśniła, że była „chora“ w swym pokoju, od obiadu do chwili, w której, następnego poranka, przerwaliśmy jej spoczynek. Okazało się, że brama frontowa nigdy nie bywała zamknięta, gdyż lokatorzy sprzeciwiali się temu. Pytano też ich samych ale również bezskutecznie. Nie należeli oni do gatunku ludzi, którzy chętnie udzielają informacji policji, nawet gdyby je posiadali.

Eksperci daktyloskopijni badali starannie cały pokój, ale nie znaleziono żadnych śladów palców, prócz odcisków samego Skeela. Dokładna rewizja wszystkich pozostałości zamordowanego zajęła kilka godzin, nie odkryto jednak niczego, co mogłoby naprowadzić na osobę mordercy. Pod poduszką, na łóżku, znaleziono automatyczny pistolet Colta, ze wszystkiemi nabojami, a z pustego gzymsu od firanki wyjęto 1.100 dolarów w samych dużych banknotach. W sieni znowu, pod obluzowaną deską, znaleziono owe poszukiwane dłutko, ze szczerbą na ostrzu. Wszystko to jednak nie mogło się przyczynić do wyświetlenia zagadki śmierci Skeela i o godzinie czwartej po południu pokój zamknięto, opieczętowano i pozostawiono pod strażą.

Markham, Vance i ja pozostaliśmy w fatalnym domu również przez kilka godzin. Markham ujął w swe ręce sprawę morderstwa i sam przesłuchał lokatorów domu. Vance przyglądał się ciekawie funkcjonarjuszom policji, którzy z wielką rutyną przeprowadzali rewizję, i nawet sam brał udział w poszukiwaniach. Najbardziej interesował go wieczorowy garnitur Skeela, którego każdą część szczegółowo obejrzał. Heath przypatrywał mu się przy tem zajęciu a w oczach jego nie można było już dostrzec ani ironji ani pogardliwej pobłażliwości.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.